



kat.komp.

11169

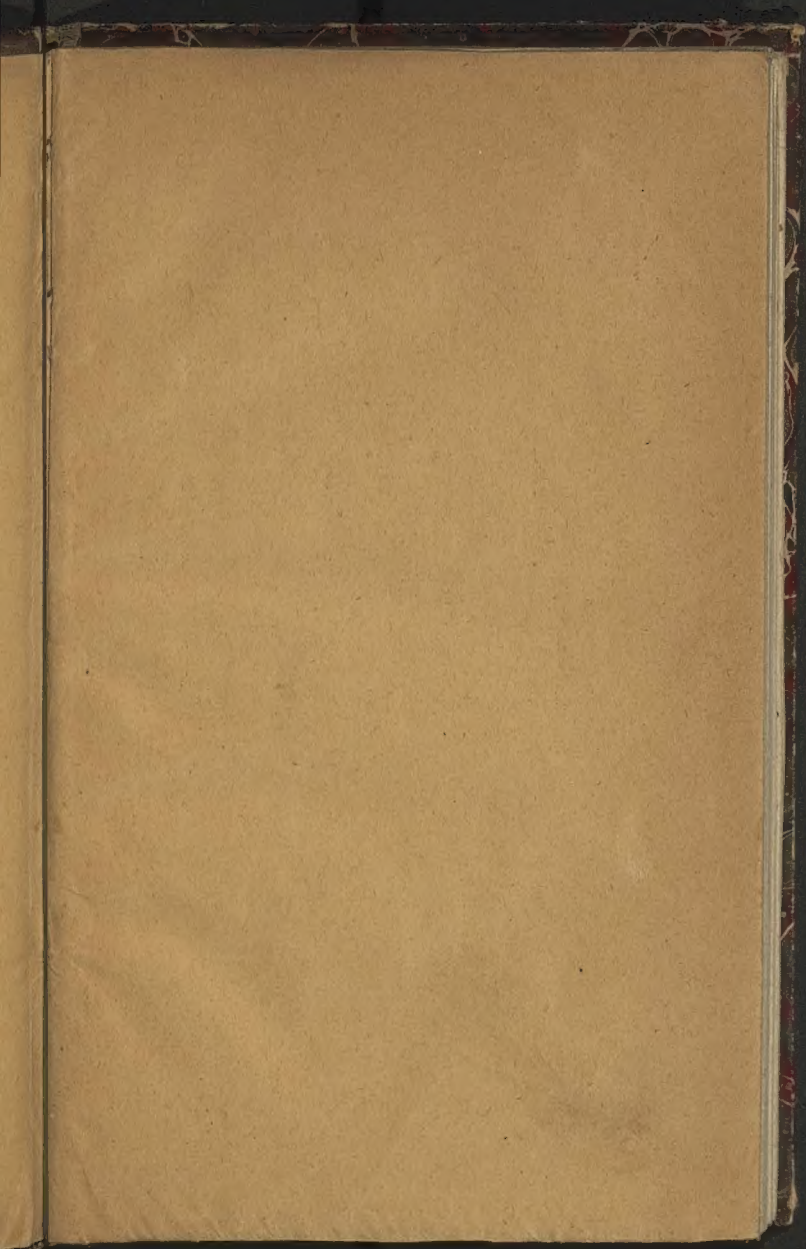
I

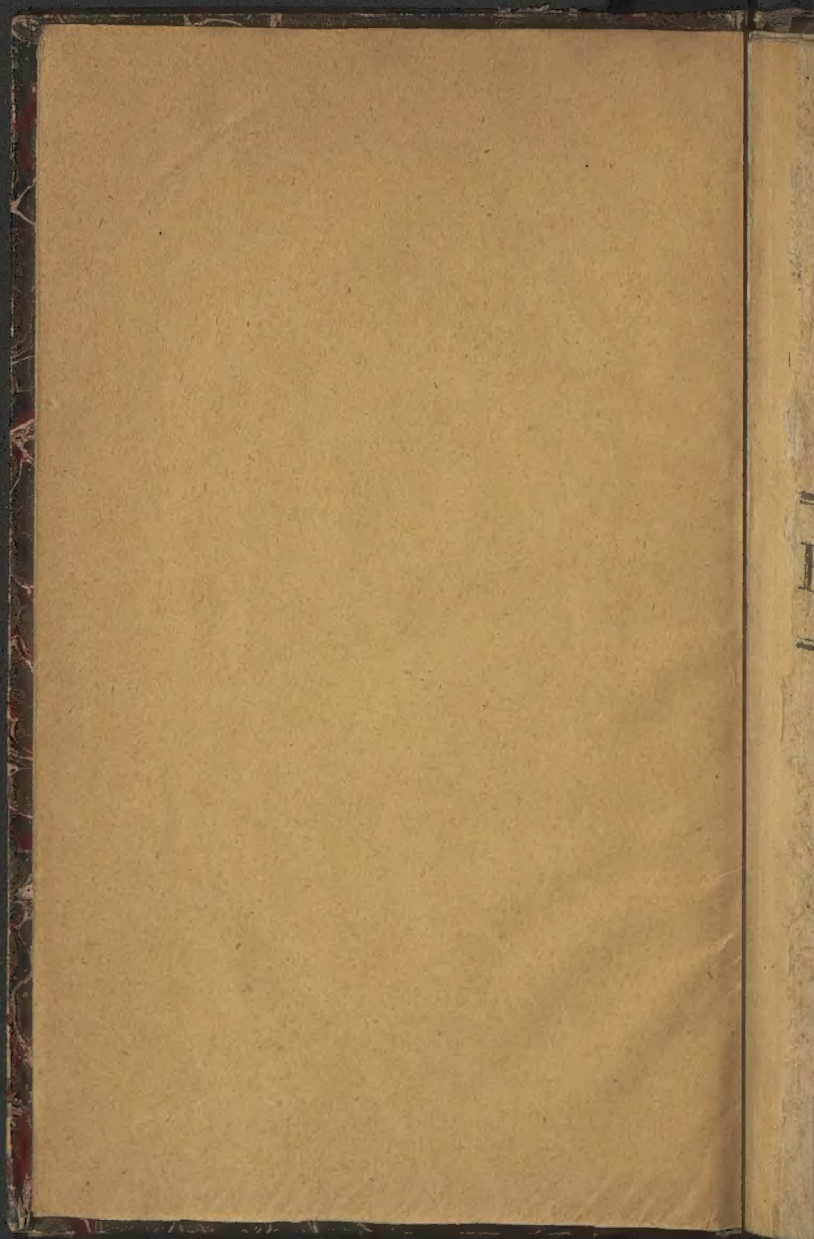
Mag. St. Dr.

P



11169





0857. 1/2 in
Auctor
Vergis.

8. tunc Sclerod. No. Bibl.

II 287

BURMISTRZ.

BIBLIOTHECA



11.169I

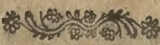


BURMISTRZ.

PAnie Woycie, zbliża się Elekcyą nowego Burmistrza, trzeba nam wcześniej ułożyć plantę, kto ma nim zostać, Ja zrobiłem już Regestr Radców, wydałem na nich kilka Kuf Wina, i od każdego otrzymałem przysięgę, że albo na mnie, albo na tego kogo ja życzyć będę dadzą swe krelki. Trzeba mieć wdzięczność Kommissyi Porządkowey, że taki sposob utworzyła Elekcyi. — Wiedział ci to ona prawdę mówiąc na rozum, przez zruynowanie zadawnionego porządku Praw naszych, ale nam którzy chcemy więcej w Mieście nad innych znaczyć dogadza. Trudno było dawniej dożywotnich Radców za nos wodzić, dopiero zaś, gdy ich co rok sami obieramy, iakie tylko im warunki założym,

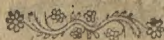


na takich przestawać muszą, czego ja
po dwa kroć doświadczałem, i dopiero
nie mogę wątpić gdyby, ich ta kole-
chybiła, bo każdy ma Przyjaciół z Gmi-
nu, a jeden drugiemu pomagając złą-
czonemi siłami, iednomysłność głosów
za sobą przyniosła. Prawda że w sa-
mych początkach trzeba wiele wydatk-
na utrzymanie konieczney przewagi
gdyż każdemu Kandydatowi wypada
dostarczać wina, Miodu, Gorzałki, i Pi-
wa, do poienia Gminu, bo szczegulni-
te trunki ich przekonaniem rządzi.
Wszakże ten wydatek nie jest strat-
nąszą, bo gdy ja, albo z popierania
go kto inny zostanie Burmistrzem, za-
Kassa Mieyska z dobrym Procentem wszy-
stkie straty opłaca. Dobrze to jest mi-
w swoich ręku Kassę, i wszystkie Pospo-
stwo uginające się widzieć, z tey iedy-
ney pobudki, że Burmistrze mają czyn-
nić. Powiem Mości Panie Woycie rzecz
ciekawą, nad którą nie raz zastanowić
się musiałem: Oto wybierając na Sejm
teraźniejszy Przywileje znalazłem w
niektórych mocne warunki, że ogulne
nadania Miastom są na to, ażeby do
obrony Kraiu utrzymywana była Muni-
cya, oraz Fabryki do robienia zbroi i
Rzemieślnicy. Znalazłem też nie ma-
ło



to Seymowych Ustaw, toż famo mówią-
cych, Wynotowałem niektóre abym ie
WMPanu przeczytał w tey treści „ Iż
„ Miasta Nasze od Przodków Naszych,
„ nietylko dla samych Osób w Mieście
„ mieszkających, ale dla dobra Rzpltey
„ są fundowane, i Ziemskim Imieniem
„ nadane, przeto poruczamy Starostom
„ Naszym, aby tego doyrzeli, żeby się
„ Miasta poprawowały, i liczbę przed
„ Starostą i temi które ku niemu przyśa-
„ dzimy czynili. a to budowanie i popra-
„ wa Miast ma być taka, iaką My rozka-
„ żemy za doyrzeniem Starościennym, i
„ tych które ku Starości wyładzimy.
„ Wiele Rzpltey iako i na innych Rze-
„ mieślnikach do Rynsztunku Woienne-
„ go; tak niemniey na Płatnerzach na-
„ leży. O co Miasta Nasze główne sta-
„ raćby się miały, gdyż na to, i na po-
„ mnożenie inszych ozdób Mieyskich
„ Prowenta pewne i niemałe z łaski
„ Przodków Naszych i naszey nadane
„ mają (a) Proszę mnie w tym oświe-
cić,

(a) Konstytucya 1565. w Vol: 6. na karcie 694.
pod Tytułem: Oprawa Miast, i druga 1613.
w Vol: 3. na karcie 199. Konst: 1566. Vol:
2. fol: 720. Deputacya do słuchania liczby
Miast: Titulo: Oprawa Miast. 1567. Vol:

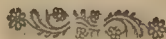


cie, dla czego Rzeczpospolita niezapy-
tała Nas o tym dotąd, i cobyśmy od-
powiedzieli, gdyby kiedy do zapytania
przyść miało. Użyłem ja prawda w tym
ostrożności wielkiej, bo tych Przywi-
leiów iako nam szkodliwych, nie poła-
żem do Deputacyi, ale trudno w Xie-
dze Praw tak oczewistą zaślonić prawdę,
chyba czytać nie będą, że to jest nudna
praca w cudze zaglądać Dzieła, to Nasz
przemysł zgodny z życzeniem odbierze
skutek. Lecz broń Boże! pilniey w Pra-
wach i w Przywilejach szukać będą fun-
damentu, na jakim są oparte ogólne
Miaśt dochody, to zapewne cały nasz
układ zburzonym już widzę. Mam ja u
siebie względem Płatnerzów przygo-
waną odpowiedź? Czemu nie robia Szy-
szaków i Zbroi? Oto że już takiey Zbroi
nie używa Zolnierz Polski, tego wszak-
że

2. fol: 726. Tytuł: Oprawa Miaśt ma też
wyrazy. Ab Anno 1562 Czynić powin-
ni są liczbe ze wszystkich in genere Pro-
wentów które mają, a tamże i poprawę
pokażą przed temi, które ku Starostom, abo
ich Namiaśtnikom z Seymu do tego Depu-
tujemy, uczynić je sub Confiscatione Bono-
rum powinni będą sufficienter, 1613. w Vol:
3. fol: 171.



że rozwiązać nie traſie, Czy natomiast
niebyła być powinna Ammunicya, w in-
ſzym gatunku ſpoſobioną — Bo według
mego poznania, odmiana używaney
Zbroi, nie odmienią celu Prawa, na ia-
ki chciało mieć obracane dochody, w
dózor tylko Miąſtom oddane. Lecz na-
to co odpowiemy, że u nas złym rzą-
dem, Murów, Baſzt, Wałów ſą rozſypa-
ne, że żadnego w Miąſtach opatrzenia
nie widać, że Prochowy zapas uſtał, a
Armagę ledwo z widzenia znamy, maſz
WPań więcey wiadomości, ſprawując
długo Hmilitrówki Urząd przed doſta-
pieniem Woytowſtwa; Oſwieć mnie za-
tym, co rozumieſz o tym brzmieniu Pra-
wa: „ Ponieważ Miąſta Naſze dawney
„ powinności ſwoiey, do opatrowan u
„ Murów, Baſzt, Wałów, i inſzyeh po-
„ trzeb do opatrzności Miąſta każdego
„ należących, nie doſyc czynią, ani ſię
„ o to ſtaraią. Przeto poſtanawiamy,
„ aby Starſtowie, albo ich Podſtarości-
„ wie z temi, którzy od Naſ będą ze-
„ ſłani Kommiſſarzami doyrzeli, aby to
„ wſzyſtko *exnunc* opravili, i Arma-
„ tę ſporządzili, i prochów zpotrzebę
„ przyczynili, a przy tym, aby na ka-
„ żdy Rok przy Starościu albo Podſta-
„ rościu wſzyſtkich Prowentów do Miąſt
„ z da



„ zdawna i teraz należących według
 „ Prawa dawnego, przed n. emiż liczbę
 „ dostateczną czynili &c. Czego Insty-
 „ gator popierać ma *sub pana de Offi-*
 „ *cialibus fancita*, (b) Strażny to Pio-
 run dla Nas i wielka hańba, że my po-
 winnościom swoim nigdy dosyć nieuczy-
 niliśmy. To jedno może nas wymówić,
 że dozor exekucyi Prawa złożyła Rzecz-
 pospolita w ręku Instygatorów (c) a gdy
 oni będąc Stróżami płatnemi Dobra Pu-
 blicznego, zawsze milczeli, toć i nam
 pod

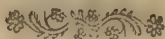
(b) Konstytucya 1620. w Vol: 3. na karcie 380.
 1631. w Vol: 3. na karcie 705. te ma wy-
 raży pod Tytułem. = Rachunek Miast =
 „ Acz to warowano Konstytucyami, aby
 „ Mieszczanie Dobr Naszych Rachunki w
 „ każdym Roku z Intrat Miasta należących
 „ czynili, i one na poprawę Mupicyi obra-
 „ cali; Dla tego mieć chcemy, aby przed
 „ Starostą i Urzędnikami iako w Prawie
 „ opisano; rachunki w każdym Roku odpra-
 „ wowane były. „ Jest wiele innych Praw
 pod szczególnemi Miast Tytułami, a to są
 najmocniejsze dla Miast Przywileie, żeby
 się poznali na sobie.

(c) Konstytucye w Zbiorze Praw, czyli w Zegli-
 ckum, pod Tytułem: Instygator, i w drugim



pod tak czułą Strażą wolno było przy-
swajać Dochody. Zebyśmy sami tylko
Narodowe przyswajali pożytki, byłaby
trudna wymówka, lecz kiedy i Instyga-
torowie biorąc ze Skarbu dość znaczne
pensye celem dostrzegania całości i exe-
kucyi Prawa, niepełnili swoich obowiąz-
ków; więc i my bez pełnienia naszych,
takiego nabyliśmy do dochodów Publi-
cznych Prawa, iakie mają Instygatorowie,
oraz dalsze Urzędy, którym Skarb Publi-
czny za sam Tytuł usług corocznie płaci,
a z usług żadnego niewymaga rachunku.
Wspaniałość Narodu musiała być dotąd
z tego uważana, żeby mieć iak najwię-
cej płatnych Urzędników, a o to nie
dbać, czy kto spi, czy służy. Ale do-
piero wołają Posłowie, że Prerogatywy
takie dla Narodu są i hańbą i uciskiem,
na które z łez ludzkich, i z krwawey
pracy zbierane podatki rozlewając się,
służą tylko do pomnożenia Pensyono-
wanym Urzędnikom zbytkow, nie zaś
do pilnowania Prawa. Słyszałem na mo-
je uszy, będąc w Warszawie, to wży-
fko

Zbiorze, przez Xiędza Ostrowskiego ufor-
mowanym, z których wiadomość, iakie
być powinny ich obowiązki, i iakie bie-
rą pensye za nieczynność swoją.

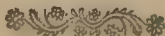


ſko i dla tego lękać ſię muſzę, aby i
 Miałom powierzonych Dochodów, nieu-
 żyto na coſ lepszego. Nie to wſzak-
 że niech tylko znów taki dozór zoſta-
 wią przy Inſtygatorach, a ſzafunek przy
 nas, znaydziem ieſzcze zróſła korzy-
 ſtania. — Będziem nowe Auſtetye muro-
 wać. (d) Stare przerabiać, Polwarki w za-
 ſtaw puſzczać, a wydawſzy po kilka-
 dzieſiat tyſięcy Złoty, przez Seſſyę
 Magiſtratowe na lat dzieſieć, za Sto pię-
 dzieſiat Złoty, tytułem wdzięczności
 te Funduſze robierzem. (e) Nie trudno
 u nas dać pozor rzeczy, i pod tym za-
 ſtarzałym, czyli przywſiażczonym ha-
 ſłem, że to ieſt Mieyſka własność, mo-
 że będzie wolno tym pożytkować, któ-
 rzy ſię Mieſzczanami Wolno nawet i ak-
 ſyny czynili dotąd, zamiast pięciu tyſię-
 cy Złoty wydatku, napisać dwadzie-
 ſcia tyſięcy, nikt wſzakże na Seſſyi Ra-
 tufzney niezaprzeczy, bo każdy Mie-
 ſzczanin ſwoy w tym awantaż widzi,
 zwłaszcza gdy mu pierwey zaleiem trun-
 kami mózgi, nim do zapisania Seſſyi
 przyſtąpi. Coż czytać choć przeciw te-
 mu ſi Prawa, choć ich napisać więcey,
 kiedy przywykłość do takiego ſpoſobu
 życia dobrze wdrożona, łatwo z nas
 każdego rozgrzeſza, ſame Prawodaſtwo
 zda-

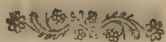


zdaie mi się, że taki dotąd zamiar mia-
ło, aby iak naywięcey wystawić Ustaw,
a w ich Eksekucyą niewglądać, i woli
każdego oddać; Nieodległe wżakże
Prawo (f) utworzyło osobny Departa-
ment w Radzie przeszley, z obowiąz-
kiem włożonym na Miasła, ażeby bez
wiedzy tego Departamentu Prowentów
żadnych nie przywłaszczali, bez dozwo-
lenia szafunku nieczynili, a my przecie
i temu Prawu nie byli podległemi; Wie-
le to Rada w komplecie wydała do Miasł
Uniwersałów, jednak żaden Uniwersał
niezdołał z kielzeni naszey przeprowa-
dzić na pożytek Rzeczypospolitey pie-
niędzy, i my spokojnie chociaż był
Departament traciliśmy krocie. Niedziw
gdy i ten Konfylviarz co siedział w De-
partamencie, więcej sprzyiał swoiey
ambicyi i płatnemu próżnowaniu, niż
pra-

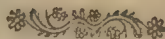
(f) Konstytucye 1775. i 1776. w Vol: 8. na kar-
cie 851. to zawierają: „Departament Po-
licyi nadto co mu jest powierzono Pra-
wem 1775. Roku, będzie miał moc exa-
minowania Rachunków wżyskich Miasł
Królewskich, podług Praw dawnych, i
obracania dochodów na rozrządzenie Po-
licyi naypożyteczniejszye.



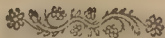
pracy; która obiecywała mu niemały
możół w przezieraniu naszych Rege-
strów, w examinowaniu dochodów, a w
ostatku w obmyśleniu tego, co jest nay-
pożyteczniejszy dla Kraju i dla Mia-
sta: Mówiac rzetelnie, miałaby Rzecz-
pospolita nie małe Skarby i zapasy Wo-
ienne, gdyby zwróciła do tego celu do-
chody Mieyskie, ra iaki Przywileie i
Prawa zmierzżyły. Wiesz WPan dobrze,
że przyległe nam Miasto, zdawało się
w dochodach nayuboższe, a zawsze by-
ło odłożone. (g) Gdy zaś Kommissya
Porządkowa odkryła źródła wszystkie,
pokazało się do kilkadziesiąt tysięcy In-
traty, z tych zaraz długi pozalaćwiane,
i dopiero gotowych pieniędzy wiele jest
w Kasie; Prawda, że Obywatele Miey-
scy nie kontenci, że z ich rąk wysli-
znęła się Kassa, lecz Kray wiele nabe-
dzie wsparcia; i samo Miasto doświad-
cza co rok nowej ozdoby. Cożby to
naszego Miasta uczyniły dochody, z po-
siadania takich Włości, gdyby równym
spůsobem Urządzenie nastąpiło; Mówiac
bez krytyki na siebie; Co my mamy za
Prawo do Publicznych dochodów, to tyl-
ko jest własnością osobistą, cośmy sa-
mi pracą nabyli. Każdy wchodząc do
Miasta znayduje Prawo szukania poży-
tków,



tków w pracy, a że mu wolno Kraio-
we posiadać pożytki w Mieście, zaraz
włożony ten czuje obowiązek, ażeby
Publicznego doglądał Dobra, ażeby wier-
ność w szafunku Miejskich dochodów
utrzymywał, i żeby z tego wszystkiego
swemu Panu, to jest Rzeczypospolitey
rachunek czynił, tak iak czynią Kom-
missye Skarbowe z powierzonego sobie
dozoru. Nie wiem czy to wypadnie na
naszą stronę dobrze, żeśmy podali pro-
zbę, przypuszczenia siebie do Prawo-
dawstwa, a nuż każą wybierać nam Po-
słów o swoim wydatku, iak czyni Stan
Szlachecki? Ktoby w takim razie chciał
z nas iachać, ktoby porzucił Dom i han-
del? Dopiero na kilka Niedziel byliśmy
Deputowani, i to kosztem Publiczney
Kaszy; a iak wiele opóźnienia w rządzie
handlowym znajdujemy, i wiele też do-
chody publiczne cierpią na stracie, któ-
rych może Rzplta wczasie przyjąć nie
kaze. Moim zdaniem nie zgadza się ta
prośba z powołaniem Stanu naszego,
owšem toby nam przynosiło zgubę. In-
szey tu trzeba szukać przyczyny dla
czego w Polszcze Miasta nie kwitną, a
nie tey, żeśmy od Prawodawstwa usu-
nięci, widziem nawet, że do powstania
Miaśt nie pomagało i to, żeśmy mieli
wol-



wolność dotąd na prywatne potrzeby traceniu dochodów Publicznych. Owszem ta wolność szkodliwe okazała skutki, bo otworzyła nam do pieni drogę, przez łatwość prawowania się cudzym Funduszem: Przyznam się przed WMPanem otwarcie (spodziewając się że się sekret w rzeczy nas obydwoch wiążący niewyda) gdy byłem w Warszawie sprzykrzywszy próżnowanie po podanych Memoryałach, wzięła mnie ciekawość przeczytać wszystkie tyczące się Miast i Mieszczań Prawa; Udałem się więc do jednego z Mecenasów, prosząc aby mi dał Xięgi Praw i nauczył, iak do przypadku łatwiej wyszukać o Miastach: okazał mi tedy najprzód Zeglickiego, w którym krótki Zbiór samej treści pod Alfabetem Tytułów Konstytucyjnych, a potym znalazł Tytuł *Miasta i Mieszczaństwa*, dał w ostatku Statut, przy nim Woluminów dużych ośm, i Zbiór późniejszych Konstytucyi, aż do tego czasu zapadających. Zadziwiła mnie niepomątu wielość krótko zbieraney Praw treści o Miastach, bom naliczył 15 Arkuszy drobnego druku, a z tąd większe do czytania wzbudziłem chęci, żeby wiedzieć iak mogło do Stanu Mieszczań tyle Praw utworzyć się, kiedy oni na żadnym

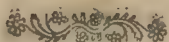


dnym Seymie swoich niemieli Posłow. Czytałem tedy wżyskie z pilnością i znalazłem do zupełnego przekonania tę prawdę, że Stan Szlachecki był zawsze Stanu Mieyskiego dobroczynnym Oycem, nigdy zaś Samowładnym i okrutnym, bo niemal na każdym Seymie jedne Miasta od płacenia Podatków uwalniał, drugie datkiem ze Sarbu Summ wspierał (h) Podatki równie iak na siebie tak i na Mieszczan wkładał, owszem Mieszczan ochraniał, bo choć Szlachta bardziey zniszczona była Rewolucyami, choć Pobory częste i uciążliwe płaciła (i) choć własnemi pierściami frzegła bezpieczeństwa całego Kraiu Mieszkańców, iednak ten Stan żadney dla siebie nienapisałszy ochrony, dla Miast dawał frzodki powstania. Znalazłem w tych Prawach zupełną równość, gdyż iak my, tak i Szlachta wraz z Klatztorami Komino-

-
- (i) Zbiór Praw w Inwentarzu Zeglickiego pod Tytułem Podatki i pod Tytułem Pospolite Ruszenie, a oraz Okazowanie, toż pod Tytułem Szlachcie, dowodzą w iak uciążliwych ta klasa Ludzi Stanu Szlacheckiego zostawała obowiązkach.



minowe płaci(k) wraz do Exakcyi z nami należy, Od Produktów wychodzących z Kraiu, i wprowadzonych, równy Podatek wnosi, Podatek Czopowego oddaie, Młynowe płaci i iezzcze z pozostałych Intrat dzieśiąty Grosz włożyła na siebie. Ta prawda gdy mi otwarcie uderzyła w oczy, zażanowiłem się nad skargą utworzoną, i poznałem, że niewiadomość rzeczy w takie nas zagarnęła błędy, i że Stan Szlachecki nie tylko nas od krzywdy broni, lecz dobrodzieystwem zawsze zasila; Sam z największą stratą Seymiki Deputackie, Funkcye poselskie, i inne odbywając, strzeże bezpieczeństwa całego Kraiu, począłem odtąd mieć szacunek do tego Stanu, który umiał zachować dla każdego mieszkańca sprawiedliwość w podatkach równą. Chciałem też iezzcze wiedzieć, czy iest bezpieczeństwo w Prawach osobistości, i znalazłem bez przewagi w tym zaręczeniu: „ My Hospodar obiecuję i ślubuję pod tą przyściągą, „ którąśmy uczynili, wszystkim Obywatelom wszystkich Ziem Państwa Naszego &c. Począwszy od wyższego „ Stanu, aż do niższego, tymi iednemi „ Prawy i Artykułami w tymże Statucie niżey pisanemi, i od Nas danemi „ sądzić



„sądzić i sprawować mamy. „(l) Znalazłem w Paktach Królów, aż do szczęśliwie Panującego Nam Króla podawaną równą bez wyłączenia Nas troskliwość w tym brzmieniu. To oraz *Cavemus, że neminem Captivari, nisi Jure, videtur Permitteremus*; Dóbr także konfiskować gwałtownie niedozwolemy. (m) a iezli przeciw tym Prawom stał się gwałt komu; nie wypłynął on z niedostatku Prawa, tylko z przemocy; a którą i między samą Szlachtą często widzieć się daje, nawet nie dawno pod bokiem Maiestatu i pod bokiem Zgromadzonego w naywyższej Świętości Narodu, zuchwały Szlachcie (n) obelżywym sposobem skrzywdził Szlachcica. (o) W przebieżeniu tych Praw znalazłem liczne Ustawy, które przyimującemu Szlachcicowi Mieyskość, odbierają natychmiast Szlachectwo; tak dalece, że i Potomstwo pod czałem iego mieyskości spłodzone;

B wro-

(l)-Art: 1. i 2. Roz: 1. w Statucie Litewskim.

(m) Konstytucya 1764. Roku w Vol: 7. na karacie 200.

Art: 46. Roz: 5. My Hospodarzy i Pánowie Rada Nasza; mamy każdego Stánu wszystkim zarównó sprawiedliwość czynić bez odłoki

Konstytucye Koronne od R. 1347. ten sam porządek dla wszystkich Stanów Koróny Polskiej zapewniły:



wrócić się już do Szlacheństwa inaczej
nie może, tylko przez sposób nowych
zasług i Nobilitacyi. (p) Przeczytanie
tego Prawa pierwsze, gniew we mnie
sprowało, w którym takie wyrazy: „A
„ jeżeliby który Szlachciec osiadłszy w
„ Mieście handlami się bawił, i Szynka-
„ mi Mieyskiemi, i *Magistratus* Miey-
„ skie odprawował, ten ma tracić *Præ-*
„ *rogativam Nobilitatis*, i kiedyby sam,
„ albo Potomstwo, pod czas takowych
„ zabaw jego spłodzone, z Miasta w
„ tym wyszedłszy, *Jura Nobilitatis* so-
„ bie chciał przywłaszczać, i Ziemskich
„ Dóbr nabywać, taki każdy za Szla-
„ chciea miąany bydź nie ma, i Dobra
„ jego *Terrestria jure Caduco* każdy
„ Szlachciec uprosić sobie po nim może. „
Ale gdym wżysztkich z cierpliwością
czytanie Praw powtorzył, znalazłem
tak mocny z pierwiastkowemi Przywile-
jami i z pożytkiem dla Miast związek:
że w tych Prawach okazała się iawną
nie dla Mieszczan, lecz dla Stanu Szla-
checkiego kara Zakład początkowy
Miast tak miał obszerne Przywileie, że
Szlach-

(p) Konstytucya 1655. w Vol: 3. na karcie 806.
pod Tytułem o wywodzeniu Szlacheństwa.



Szlachcicowi nietylko handlować w Miastach, ale i Domu własnego mieć nie wolno było. (q) Stało się to zapewne na prozbę tych, którzy życzyli formować Stan Mieyski, bo ci znali lepiej od nas iż Szlachcie wpuszczony do Miasta, chce zaraz postępować ambitnie wyniosłości osobistej szuka w Towarzystwie Gminowem, nie uznaje Brata, i równości, pogardza ich Przywilejami, a pożytki przecie wydziera tym, którzy będąc między sobą wszyscy równi zyskali, nie na ukaranie więc Mieszczan utrata Szlachectwa Szlachcicomu zamierzona, ale na zrobienie go równym Bratem temu Stanowi, do którego wchodzi, iżby równość z Mieszczanami iako ich Brat

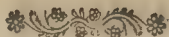
Bz

za-

- (q) Konstytucja 1550. Roku w Vol: 2. na karcie 597: ostrzegła: aby Mieszczanie nie bronili kupna, w słowach: „ Aby Szlachta tym „ snadnieysze Obeyście mieć mogła. Po- „ zwalamy im tego, aby im wolno było w „ Mieściech Place, Domy, Szpichlerze kupować, a to aby imi bronione nie było, „ iednak tak aby Juryzdykcyi Mieyskiej się „ nie wzbraniali, a wszystkie powinności i „ obowiązki Mieyskie z onych Placów i Domów podęymowali.



zaprzyśiężny zachował. Dla nas to tedy tę sprawiedliwość wymierzył Narod, gdy własney krwi nieżałował w utracaniu Szlacheństwa, kto zaś chce być Szlachcicem, niech nam Mieszczanom nieodbiera pożytków, a skoro równe z nami żąda trzymać pożytki, niechże się przez przylegę we wżytlikim zrówna, i niech ma tę same do nabycia na nowo Szlacheństwa drogi, iakimi i my przychodzić możemy. Prawda to jest nie wątpliwa, że dawniej Szlachcic osiadłszy w Mieście na Mieszczaństwie, gdy nabierał wiele pieniędzy, rzucił nasz Stan i wolno mu było powrócić do Prerogatyw klasy Szlacheckiej. Lecz proszę M. Panie Woycie uważać, iaka ztąd wypływała dla Stanu naszego szkoda. Ten bowiem Szlachcic, wiedząc że mu jest tak łatwo powrócić do Szlacheństwa, iak do wieczney Karczmy załachac, niemiał żadnego względu na Mieyskie Dobro, odzierał Skarb Mieyski różnemi sposobami, kłótnie nieustanne między Bracią stwarzał, Procederami uciskał, a często bić i więzić ważył się? Coż go tak rezolutnym na tyle zbrodni czyniło, zapewne ta pamięć, która w nim i w jego Potomstwie zgasić nie mogła, że polioda razem wyższe nad nasz Stan Przywile-



wileie. Co go do szarpania Mieyskich do modów pobudzało? Zapewne miłość własna prędkiego nabycia Bogactw, dla tym prędziego porzucenia Miasta i Miejszan. Pośrednikami są świadkami tey prawdy docześni Dobrzy Dzierżawcy, niecierpiący się ci udośkonalać te mieysca, które wkrótce porzucić mają; Słaby to Przysiaciel mieysca co tylko osobisty zysk ma na celu, i co mniema, że Szlacheństwem swoim honor mieyscu czyni, na którym osiada, lepsza jest u mnie równość i spokojność, niż dumna impreza Szlacheica w Mieście. Przekładam tych Obywateli co czuć są zdolni, że Miasto daie im honor i szczęśliwość, takimi zaś są ci wszyscy, którzy z niższej klasy Ludzi przychodzą, i doługuiają się, tak iak my Urzędów z pożytkami, nie tylko w tym uczynił dla nas Stan Szlachecki względy, że sam sobie odebrał Szlacheństwo dla ściślejsz równości w Mieście, lecz nadto zakazał sobie robienia po Miastach trunków bez Cehu, (r) i tak napisał: „Wizelakie Ju-
„ryzdy-

(r) Kónst. 1639. R. w Vol. 4. na karcie 620. pod Tytułem Affekuracya Miast Naszych.



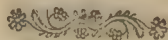
„ ryzdykcyẽ przy Miastach będące zno-
 „ siemy i nikomu bez Cechu Piw rabiąc
 „ w Miastach i na Przedmieściach *sub*
 „ *pæna pæculatus* nie będzie się godzi-
 „ ło, postanawiając, żeby wszyscy wszel-
 „ kie *Onera* zarówno z inżemi Mie-
 „ szczany ponosili. „ Zakazał podobnie
 handlu Kupcom i zniósł wszelką prote-
 kcyą Pańow, a tych co chcą w Mieście
 handlować do wykonania wprzód Jura-
 mentu przymusił, dając wolność Mia-
 stom Towary konfiskować czyniących
 przeciwnie. (s) Szlachcie w Mieście osia-
 dły, poki nieutracił Szlacheństwa; nie-
 dbał na to wszystko, owszem krzywdząc
 Braci, groził im, że zostawszy w krot-
 ce Prawodawcą prześladować będzie,
 skoro mu posłuszeństwa i podległości od-
 mówią. Postrzegli się z czasem Mie-
 szczanie, że Szlacheństwo wpuszczone
 do

(s) 1678. w Vol: 5. na karcie 633. Aby takowi
 Kupcy wprzody nam, Rzpłtcy i Miastom
 super fidelitatem przysięgę wykońali. 1764.
 Roku na karcie 151. 1766. w Vol: 7. na
 karcie 547. ażeby każdy Kupiec lub Rze-
 mieślnik chcący w Mieście osiaść Prawo
 Mieyskie przyjął, oraz w Xiegg Mieyską
 wpisał się. Kon-



do Miasta, nie czyni im honoru, owszem poniża Stan Miast, dość z siebie świętny, a razem odstręcza Przychodniów. Postrzegli się, że Dochody Miejskie nayałatwiej w rękę Szlachecko-Mieszczańskim topnieją. Doświadczyli oraz że Senatorowie wdarli się na Burmistrzostwa Miejskie, pod Absolutnym ukazem i pod biznem trzymali Mieszczan. Czego są świadkiem Procedera Miasta (t) z Burmistrzami Senatorią okrytemi. Wołali zatym do Prawodawczych Stanów, aby dać iednostayną równość wszystkim przyśięgłym w Mieście, aby Szlachcie przyjmując Mieyskość, nie tylko tracił Szlacheństwo, ale i powrót do niego miał wraz przecięty Maiestat więc Prawodawczy Szlachecki, nie mogąc

Konstytucya 1768. R. w Vol. 7. na karcie 754. „Ze przeszkodnicy w handlu i rzemiołach bez przyięcia prawa Mieyskiego, „też handle i rzemioła prowadzący, nie „mają uszczerbek Miastom sprawują, „czym któryby in jus Civili. nie był wpi- „sany, nikomu ani handlow prowadzić pod „wolną towarów przez Urząd Mieyski se- „kwestracją i konfiskacją, ani Rzemioła „robić pod wolnym takowey ołoby więzie- „niem.



gac znieść dłużey ucisku z takich powodów wyptywającego, ukarał sam siebie, a Szlachectwo na korzyść Miałt i Mieszczan poddał pod równość ich Stanu, żeby zaś ta równość tym pewniejszyła dla Mieszczan była, różne następne Ustawy poczynił. Okazując, że kto raz został nie Szlachcicem, ten już inaczey stać się Szlachcicem nie może, tylko tą drogą, która jest dla wszystkich pokazana. Te Prawa MPanie Woycie są dla nas filarem, strzeżmy ich, żeby Szlachta znowu Samowładztwa do Miałt nie wprowadziła, dla tego ja przyniosłem okazać ie WPanu, i spytać go, czy niepotrzeba posłać do Deputacyi, prosiąc ażeby odmiana nie nastąpiła, z reprezentacyą silną że zginiem, jeżeli ta nierówność Stanu, czyli ten konkol niezgody będzie powrócony do Miałta. Kto z przybylców osiadać zechce, widząc że Szlachcie z rodu, może wreszcie Przywłaściciel tego tytułu, a z Mieszczanstwa Brat jego przewodzi nad nim. O pożytki Mieyskie niedba, przywłaszcza one przez nayniegodziwsze sposoby. Wichrzy spokoynosc, przesładuje tych przeciwi którym w sercu swoim zaszczerpił pogardę, i w ostatku z zabranym plonem wyniosłszy się z Miałta, siada znowu



znowu na Tronie Szlacheństwa. A my choć iemu równi w Mieszczanstwie, przez równy sposób życia i obowiązków Stanu Mieyskiego, przecie tak łatwey drogi do dostąpienia Szlacheństwa niemając, musielibyśmy ulegać zmieszanym Ludziom w Szlacheństwie z Mieszczanstwem, musielibyśmy iak przez szpary na ich dziwaństwa patrzeć, kradzieży dochodów Publicznych pobierać, bojąc się, aby zostawszy Poślem nas nieprześladował gorzej. Prawdziwym znam te przyślowie. że pozwolić tylko Kogutowi jedney grzędy, on zaraz cały Ogrod rozgrzebie. — Czytam więc WPanu te Prawa, które do Deputacyi mam posłać, aby się nieprzerabiał inaczej żaden Mieszczanin na Szlachcica, tylko postępując świętym tych Praw porządkiem. „Jż Indygenaty i Nobili-
„ tacye nie mogą być dawane, iedno
„ za zgodą Wszech Stanów na Seymie,
„ którym to samym kognicya należy,
„ ieżeli szustnie mogą być do tego kley-
„ notu przypuszczeni. (u) To iedne
„ Pra-

(u) Konst. 1641. R. w Vol. 4. na karcie. 11. pod Tytułem: o Indygenatach i Nobilitacyach.

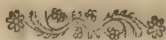


„ Prawo po Konstytucyi 1633. Roku ni-
 „ fzczącey w Mieszczaninie Szlache-
 „ ństwo. A to drugie = Warując to na
 „ potym, iż żadnego tak do Indygenat-
 „ tu iako i Nobilitacyi przyjmować nie
 „ będziemy, którzyby tak w Koronie,
 „ iako i W. X. Lit: na Seymiku przed
 „ Seymowym z tym się nie odzywali i
 „ przez Posłów Ziemskich niemieli za
 „ sobą instancyi. Dopiero następnie
 „ trzecie: „ Ponieważ wiele Szlachty no-
 „ viter kreowanej, nie tylko we Lwo-
 „ wie, ale i po innych Miastach abu-
 „ tuntur prerogativa Nobilitatis mono-
 „ polia. Szyunki, handle, i Opificia Me-
 „ chanica traktując; Przeto zabiega-
 „ iąc temu Prawo dawne 1633. Titulo
 „ o Wywodzeniu Szlachectwa, na ta-
 „ kowych Reassumuiemy, i abhinc, ie-
 „ żliby się tego ważyli, ipso facto Præ-
 „ rogativa Nobilitatis onych Privamus
 „ i do pierwszego Prawa Miejskiego
 „ przy-

1676. Vol: 5. fol: 446. 1677. fol: 463.
 1677. Vol: 5. fol: 492. 1678. R. fol. 595.
 1615. w Vol: 3. fol: 170. pod Tytułem: o
 Nowey Szlachcie. „ Aby się kognicya u-
 czynia, iężazże z zaślub Wojskowych Szla-
 chcicem jest kreowany.



„ przywracamy. „ Czy uważasz Panie Woycie, iaki to pogrom na Szlachcica nayspewnieyszego, któy miał w samym Prawie wywod? i czy niesprawiedliwy, skoro chciał Mieszczanom nadanych szukać pożytków, i szukał, niechże za wstyd nie ma nosić równości Mieyskiej, bo oni to ochydzili Stan tak upoważniony przez Prawa Mieyskie, gdyż pozostały Mieszczanin wzdycha, za co Brat jego wyściga go z wiekłą łatwością niż mu jest wolno do Szlacheństwa, a częściej jeszcze ten to czynił, który nie był z rodu Szlachcicem; bo naszym fundował swego w Mieście Szlacheństwa wywod, czy na łokciu, czy na Garcu, czy na przyśiedze, którą iako Gminowy wykonał. Czytam jeszcze Prawo (w) „ Na „ Indygenaty, Nobilitacye promowować „ nie będziemy, tylko tych, których „ Nam *Utriusque Gentis* Woiewodztwa „ abo *Ministri Status*, także Hetmani, „ *Sago & Toga* zasłużonych zalecą. „ Nowo zaś kreowanym Szlachcie *Offi-* „ *cia & beneficia ad tertiam progeniem* „ dawać, i na żadne Legacye posyłać „ nie



„nie będziemy. Wyiawszy tych, którzy zdrowiem abo substancją zaszczyt, cać będą Oyczyznę: „Nie chcę WPa-
na inżemi Konstytucyami trudnić, znaj-
dziesz WPan sam więcej ciekawości w
Inwentarzu pod Tytułem: *Szlachectwo* i
Szlachectwo Muszę jednak bliższe wieku
naszego Prawa przeczytać. (x) „To oraz
„waruiemy, że iako nie chcemy, aby
„przez terażnieysze Stanów Rzpltey
„Postanowienie, był kto do nayszaco-
„wnieyszego w Naszym Narodzie Szla-
„chećwa kleynotu przypuszczonym,
„tak te Punkta *Laudorum* w którychby
„którekolwiek Woiewództwo, Ziemia,
„lub Powiat, przyznanie kogo *pro No-*
„*bili* napisało, &c *pro irritis & non*
„*subsistentibus* deklaruiemy. „Ten pó-
rządek między *Materia Status* został
umieszczony w Artykule piątym. „Nie
„będzie można dawać Indygenatu i
„przypuszczać do Nobilitacyi na wol-
„nych Seymach, tylko za iednomyśl-
„nością. „Prócz tych Reguł, dodana
jest,

(x) 1764. Roku w Vol: 7: fol: 10. 1768. Roku
w Vol: 7: fol: 60s. pod Tytułem: *Materia
Status*



ieść, aby nabywający Szlacheństwo, nabył Posseſſyi za Piędziesiąt tysięcy Złotych, pod utratą Szlacheństwa. Od czego sami tylko z Wojskowych załug biorący Szlacheństwo, uwalniają się. (y) Równy i na teraźniejszym Sejmie, czyli przybyłszy obowiązek nastąpił, aby do Skarbu Czerwonych Złotych 1,000. biorący Przywilej Szlacheństwa, płacili. Niechże dopiero tymi drogami każdy z nas chodzi, a równy zapłat uczuiemy do Cnoty i Rzeczpospolita zyska na pomnożeniu tak Skarbu, iako i Cnoty, gdy do świetney Kiasy, znakomitami wchodzić będziemy czynami. Te ostatnie Prawo Sejmu teraźniejszego najgorszą zagrodę czyni, bo drugi choć będzie miał dostarczające załugi, choć go zalecać będzie odwaga w Wojsku, jednak Szlacheństwa nieotrzyma przez niedostatek majątku. Lecz ja rozumiem że ten wspaniały Narod, który go osądzi godnym Szlacheństwa dokupem krwi oznaczonego, nie będzie wyciągał pie-

(y) Konst. 1775. Roku w Vol. 8. na karcie 295.
Konstytucya 1789. Roku.

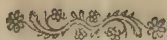


nieżnego datku. (z) Proszę dopiero o-
twarcie powiedzieć, czy te Prawa krzy-
wdzą Stan Mieyski, czy go wzmacniają?
Ja nieznayduię krzywdy, bo iak do po-
żytków równe z całym Gminem przy-
mujemy obowiązki, tak niech równemi
stopniami wychodzim na naywyższy
wierzchołek szczęścia. Niech z Szlachci-
ca Mieszczanin Bracią swą niepogardza,
niech Przywileiem udzielnym dumy
swey niepodsfyca, niech Stan Mieyski
raz ukochawszy, istotnie kocha, a kochać
przeto samo musi, że mu równa na-
dzieia i równa przyświeca korzyść. Prę-
dзейbym Panie Wovcie na to przyzwo-
lił, żeby wszyscy Mieszczanie stawali
się Szlachtą, niż gdyby różnili się oka-
zanym spofobem. Lecz gdy rzeczy ta-
kiey

(z) Konst: 1662. R. zaręczyła nadgrode, dla Żoł-
nierzy, którzyby poimali nieprzyziaciela,
słowa iey. te są na karcie 841. w Vol: 4. =
Żołnierzom którzy ich poimali odwzięczać
będziemy, aby odwaga ludzi Rycerskich
nadgrode swoją odnosila, do cnot takich i
dzilia, zapala Naród każdego Obywatela a
niemaiąc inżey nadgrody, łatwym jest da-
wać Szlachectwo, aby tylko widzial speł-
nione cnoty.

ki
K
ś
nó
go
bla
ch
Na
zp
dz
oc
zn
nie
do
Pr
ka
nie
zb
gd
tak
Jo
Nie
Na
pro
zli
bez
prz

(a)



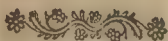
kiedy żądać niepodobno, i gdy ona dla Kraju nienaylepszę zrodziłaby korzyści, stępując chęci do znakomitych czynów, przez ustałość nadgrody z łatwego nabywania Szlacheństwa. Dopiero ten blask ieden Szlacheństwa rodzi w nas ochotę do dzieł świetnych, nie ma, już Narod inšzey nadgrody, niech ieszcze zpowzedni Szlacheństwo, Czymże wzbuźać będzie do usług Oyczyźnie? Czym ochotę w prostym Żołnierzu do odważney obrony Kraju wznieci? zapewne niczym; Gdyby nam nie wolno było doślugiwać się Szlacheństwa, sambyśmy tych Praw niepoważał, ale skoro widzę i pokazane drogi, i możność osiągnięcia, nie mogę Praw oskarżać mówiąc bliżey, zbytek nam czasem zawraca głowy, gdyż w żadnym Państwie niewidziałem tak szczęśliwych Mieszczan iak my śmiało powiedzieć mogę, day nam Boże w Niebie takie łaski, iakie posiadamy od Narodu w Polfcze. Pytam WPana gdzie prędzey można nazbierać Pieniędzy, ieżeli nie w Polfczcy. Wszytko wolno bezkarnie z Zagranicy sprowadzać, przeciw zakazom Prawa (a) takim: „Za-
„den

(a) Konstytucye 1613. w Vol. 3. 188. 1640. w Vol. 3. fol. 370. i różnych lat w Inwen-



„ den Kupiec irritamenta luxus wwo-
 „ zię niepowinien do Państw Rzpltey;
 „ mianowicie Teletów, Złotogłowów i
 „ i innych Złotem tkanych Materyi, i
 „ kaźdey roboty z ciagnionego i nitko-
 „ wego Złota, ani samego Złota i Srebra
 „ ciagnionego i Towarów że Złotem
 „ Tureckich i Perskich, kleynotów z
 „ dyamentami, rubinami i infzymi dro-
 „ giemi kamieniami, ani Perel, ani Sre-
 „ ber, złocistych, i takich robot, coby
 „ robota droższa była, niżli walor sa-
 „ mego srebra, abo kruszcza, także Pa-
 „ sztów Genueskich. A to *sub Penā*
 „ *confiscationis ad Instantiam cujusvis*
 „ *Delatorowi per Medium cum fisco*
 „ *Reipubl. dividenda. &c.* Tego dokła-
 „ daiąc, że ktobykolwiek *ex Plebeis* wa-
 „ żył

tarzu Praw pod Tytułem: Kupcy: Okazuią
 wprowadzońy zbytek przez Kupców, mię-
 dzy innemi Konst: 1655. Roku w Vol: 4.
 fol: 509. Podobnież Konstytucye 1764. w
 Vol: 7. na karcie 80. 85. i 151. 1776.
 w Vol: 3. na karcie 895. 1780. w Vol: 3.
 na karcie 980. Wszystkie te Prawa przez
 Kupców są znieważone, a Obywatele za-
 topieni w zbytkach, dopuszczali napisane
 przez siebie Prawa, Kupcom łamać.



„ żył się do Stroiów, kleynotów, lub
„ iedwabnych, abo z droższych Sukien,
„ Szat używać, i te rozumiejąc co iuż
„ gotowe mają, Także soboli, Ryśiów,
„ Marmurków, Pupków, pasów iedwa-
„ bnych: każdy taki Kupiec i Mieszcza-
„ nin bogatszy, *Panam Mille Marcarum*
„ zapłacić powinien, *ad cuiusvis Nobi-*
„ *lis instantiam.* „ Nie mamy wszakże
oba czego się wstydzic naszych począ-
tków, kiedyśmy przyszli do Miasta. Pa-
miętasz Panie Woycie, iak to było kró-
tko u nas; Nie wstydziliśmy się służyć
wprzód tuteyszym Mieszczanom i ledwo
zyskaliśmy to szczęście, że nam dopu-
ścili przyśiadz na Gminowstwo w Mie-
ście. A dopiero oba iuż na dobrym sto-
iemy stopniu. Mamy swoje Folwarki,
Kamienice, i pierwsze Urzędy, a żeśmy
maiętni, więc i Szlachcianki nie wsty-
dziły się wziąć nas za Mężów. Pano-
wie tuteyszych okolic znają nas, szanu-
ją, na Obiadach bywają i wiedzą, że
Publiczne Ustawy Stanu Mieyskiego nie-
hańbią, że nam Szlachetność zostawio-
na, nikogo się nieobawiamy, tylko Pra-
wa, sami sobie wprzód sądzim, a potem
do swego Trybunału Assefforskiego
idziem. Sam ten naywyższy Sędzia, nie
nam nad Prawo uczynić nie może, bo

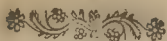
C

wprzód



wprzód przyśiągł, że podług Praw sądzić powinien. Ter. ninalność każdą zachować, iak dla każdego, tak i dla nas musi, a ieżli wczym doświadczył kto przemocy, to wprzód przemagaący zgwałcił Prawo, a dopiero nas dotknął. Lecz odąd nawet w tym gatunku przemocy ustać musi. Słyszałem, że mocne robią Prawa, i iuż są tym celem ustanowione Kommissye Woiewodzkie, ktore będąc tym po całym Kraiu czym jest Marszałkowska Jurysdykcyja pod bokiern Marciatu, i mając szczegulne warunki pilnowania bezpieczeństwa każdego Kupca, i mieszkańca, iuż usunęła pierwszy impet przemocy. Sam WPan czy byłbyś tak śmiały, i tak bezpieczny w którymkolwiek Kraiu iak w Polsce, że, żebyś Monarsze, abo nayıpierwszemu iego Ministrowi powiedział, że ukazów słuchać niechce, że tylko Sądowy Dekret może uciążyc, a nie List zaręczny upominalny Ministra z Sądu. Tu zaś choc tyle razy byłeś osypyany Listami upominalnymi z Asseforyi, każdym przecie wzgardzić umiałeś i nieśłuchałeś, odwołując się do Prawa (b) że bez Pozwu nikt nie
wvgrv-

(b) Art. 54. Roz. 4. „A My Hospodar także Sąd „Główny, Woiewodowie, Starostowie, 2

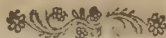


wygrywać nie może, i że wszelkie bez
wpisu wniesienia są zakazane. - A nadto
w zapasy z Ministrami po Radzie Nieu-
stającej chodzicieś. i przemogłeś zysku-
jąc na swą Stronę Rezolucye. (c) Proszę
mi dopiero pokazać gdziekolwiek wię-
ksze bezpieczeństwo i Osoby i majątku
Mieszczan, iakią w Polsce z natury Praw
Publicznych mamy. Nasłuchałem się i
wielu rzeczy w Warszawie będąc; Są i
tam Obywatele tacy, którzy do gruntu
znają tę całą prawdę, ale że ich wię-
C 2 100 tość

„ Urzędnicy Nasz, Sędzia, Podśędek, i
„ Sąd Zamkowy albo Dworny i nikt inny
„ nie z głowy i domysłu swego, także wia-
„ domości swej śadzić i skazywać nie mają,
„ i nie będą modz, tylko według tego Statu-
„ tu i Artykułów w nim opisanym i według
„ mówienia i sporn obudw Stron u Sądu.

Konstytucya 1764. Roku w Vol: 7. na karcie 402.

„ Ponieważ do tych czas w Trybunałach i
„ w innych Subsellach praktykowaly się bez-
„ prawia, iż Strony nie mając Aktoratu,
„ albo przywołania onych nieczekając, przy
„ Proceśsach, albo przy podanych Suplikach,
„ Listy zaręczne, Regestra, i inne różne Ju-
„ dicata otrzymywaly. Postanawiamy ażda-
„ by żaden &c.



tość jest mniejsza od tych co o Prawach
Polskich nie wiedzą, i ledwo po Polsku
iak Szpaki gadaia, przeto też oni siedząc
w zaciszu przypatruia się tylko ich za-
biegom usiłującym wypędzić samego Pa-
na z domu, dla tego, że w przyśiaku
swoim dał miejsce kłocowi (d) i pozwo-
lił mu z odarcia siebie nabierać siły. Ze
ia bawiąc się w Warszawie lubiłem szu-
kać zróżn. prawd wszystkich, przeczy-
tawszy zatym dane mnie Xięgi, posze-
dłem do jednego Obywatela wiekiem inż
siedmiodziesięcioletnim obciążonego, pro-
wadziłem z nim rozmowę o Czynnościach
Seymu terażniejszego, o poczynionych
krokach naszych do Stanów, o skutku ia-
ki nastąpić może. Słuchał mnie cier-
pliwie Staruszek, a na potym tak za-
czął mówić: Lubię słuchać, że WMPan
Panie Burmistrzu sięgasz swoją cieka-
wością początków tych, które są pierwszym
fundamentem załady Miast i Mieszcza.

Nie

(d) Bez- miennego Autora były wiersze do nie-
wdzięcznika, których koniec taki:

Pan się zdziwił nad dumnym łask swoich owocem,
Obciął ręce i nogi, a kłoc został kłocem.



Nie jestem ja biegły w rzeczach Filozoficznych, i nieumiem Retoryką krasnąć powierzchownych zapędów, lecz doświadczenia różne i Prawa w wielu nader okolicznościach nauczyły mnie naturalnym sposobem poznawać słuszość. Co więc o tym wszystkim rozumiem powiem WMPanu. Miałem lat ośmnaście kiedyś się do Warszawy dostał, nie zataię i tego, że moi Rodzice byli Poddanemi jednego możnego Obywatela. Pan chciał mnie gwałtem uczyć do muzyki, a ja miał ochotę do roli, i do handlu, stało się, że gdy gwałt uczyniono moim skłonnościom, nie mogłem znieść narzucanego iarzma, zbiegłem do Warszawy. Początki służby mojej zaczęły się od stróżstwa przy Sklepach, umiejętność pisanja, Statek i wierność moja dla Pana, wyniosły mnie na wyższe obowiązki, z czasem zostałem Towarzystwem, a w ostatku Kupcem, byłem już wtenczas przeświadczony, że mój Pan przeszły ścigać mnie nie może, czułem zatym w sercu moim dwoiaką radość, jedną, że mnie Miasto uczyniło szczęśliwym, drugą że wolności nabył, i Imienia Szlachetny. Martwiło mnie to jednak, że Bracia moi rodzeni znoszą Poddaństwa niewolę, w ten czas kiedy ja dostatkami okryty,

wy-



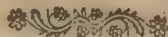
wygod zażywam. Odważyłem się do Syna przeszłego Pana mającego w Senacie miejsce, pisać, żądać przyjęcia pieniężnego okupu za moich Braci. Cnotliwy Senator pełen ludzkości i mający prawdziwą miłość Bliźniego, jak List przeczytał, radość wycisnęła mu obfity potok łez z oczu, że jego Poddany, jego zbieg od muzyki, tak do dobrego zbliżył się losu, że i swych Braci może szczęśliwemi uczynić. Zamiast odpowiedzi na okup, wraz mi swoją ręką napisał uwolnienie; Braci moich do siebie przywołać kazał z ich Familiami, oświadczył wolność wyjścia natychmiast z zabranem całego iaki mieli majątek (e) rozrzewnieni Bracia dobrocią wspaniałą Pana, padli mu do nog, skrapiając łzami łzami, za dar najwyższej łaski im uczyniony, prosząc oraz, ażeby z miejsca niewyruszał i dozwolił podług dobrowolnej umowy pełnić to co się Panu za grunt należeć będzie, przywykłość do

miej-

- (e) W późniejszym Dziele List tak wspaniałego Senatorsa uwalniający wydrukowany będzie, który ledwo nie pierwszy uczynił łaskawości przykład; będą też objaśnione noty, które się w tym Dziele znajdują.

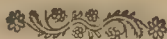


miejsca, i do sposobu takiego życia, siodziła im gruntowe trudy; przyjął Pan prozby, dał Kontrakt, a na ręce moje uwolnienie przytłął. Z tego doświadczenia stanę mi nieraz ta prawda w oczach, że ludność Miałt podniosłaby się naysprzedzey z nas samych, i Krayby w bogactwa przedzey opływał, gdyby tytuł Poddanstwa, czyli wieczney niewoli uchylony został. Mogłby Syn ieden pilnować roli, drugi rzemiosła, trzeci Kupiectwa i Woytkowości, a każdy nosiłby w Duszy swoiey wdzięczność dla Oyczyzny, która mu przez talenta dochodzić i pożytków i świetności dozwala. Całe ia niewierzę temu, co mi niektórzy Panowie powiadali, że uwolniwszy Chłopa od roli, posługi mieć nie będziemy, w moim przekonaniu znayduię łatwieyszą i z większym pożytkiem, bo my niemając w Mieście Poddanych, mamy rozmaite usługi aż do naylichszych potrzeb. Kto swoiey Ziemi nie ma, ten naymować musi, a naymując drożey ieszcze zapłaci nad wartość i niepoczucie ciężaru, że dobrowolnie postąpił. Sami Panowie z siebie brać miarę powinni, kiedy idąc do tycytacyi Królewsczyzn, posiępują przewyższający Intratę datek, i płacą bez uprzykrzenia, szukając w
prze-

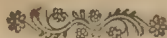


przemysle oszczędnym tego, czego im Ziemia dostarczyć nie zdoła. Niechże kto gwałtem toż samo każe im trzymać i płaćć wraz zprzykrzą, narzekać będą i wzaniebdanie wszelkie Starania puszczą. Nieprzekonywa i ta uwaga, że z mieysc podleyszych poydą Ludzie na lepsze, kto zna dobrze skłonność naturalną w Człowieku, ten to powie, że każdy do mieysca urodzenia swego gwałtowne przywiązanie czuie, aby tylko wiszącey nad sobą nie widział wieczney niewoli. Czemu Szlachta z mieysc podleyszych na lepsze nieprzechodzi. Czemu na każdym mieyscu licytuie Królewsczyny, czemu Dobra Poiezuickie rozebrała tak w gruntach naypodleyszych, iako i naylepszych? Czemu w każdey Ziemi są kupna i przedaże? Czemu ten co kupuie w mieyscu Gruntów podłych, nie idzie z pieniądźmi do użytecznieyszych? Te czyny są iawnemi świadkami pobudek wewnętrznych serca Ludzkiego. Cały wszakże Kray jest zamieszkaný przez Ludzi, czegoż się lękać. Nikt o utratę Zyda z Karczmy boiaźni nieokazuie, a on przecie po wszystkich częściach Kraiu ma swe siedliska, i gdyby Zyd inny rugować go z mieysca nie mógł, Chazaki od Kahałów wyrabia.

Zro-



Zrobić go tylko wieczystym w tym mieyscu gdzie siedzi niewolnikiem, równie ochydzać mieysce zacznie i w ucieczce szukać będzie ulgi na umyśl niewolą opasany, i tym samym mniej dochodu przyniesie, bo przed nim iako przed niewolnikiem zamknięty przemyśl. A jeżeli Żydzi są wolnemi w Kraiu, za cóż dzwigają równi nam Ludzie w Religii pęta niewoli. Świętość Religii naszej przeciwi się tak okrutnym na Bliźniego Prawom, którey fundament zbawienia na tym przez usta BOGA założony, aby każdy miłował Bliźniego, tak iak siebie. Ja tey miłości pogodzić nieumiem, kiedy sam Stan Szlachecki, Stan z Chrześcian złożony, życząc naygorliwiey utrwalić swoją wolność, znając, iż ona jest z naypierwszego Prawa natury każdego Człowieka nayszacownieyszą własnością, Bliźnim swoim w ten czas wieczną niewolę w podziale oddaje. Trzeba albo Świętym wyrokom BOGA i natury nie wierzyć, albo wierząc, Bliźnim zoftawić wolność w okryślonych Obrembach, tylko co do postępowania nie zaś do niewoli iakikolwiek pozor mający, gdyż są przypadki, że i sam Szlachcie staie się niewolnikiem ściągając karę za
wy-



występki (f) abo niemogąc opłacić wierzycielom długów (g) w tym punkcie tyczącym się niewoli tak wielu milionów Ludzi, czuję i ja Praw ciężar, lecz jeszcze uważam frozszemi te, które za to Człowieka wiecznym niewolnikiem czynią, że on przez dzieśięć lat wiernie Panu na gruncie robił. (h) Słyszac Człowiek

(f) Statut w Art: 9. Roz: 1. Art: 30. 31. Rozdział 4. Roz: 11: i 14. opisują gatunki przestępstw za które Szlachcic ma być imany, tudzież Konstytucya 1768. R. między Ustawami Praw Kardynalnych na karcie 600. Art. 32: Roz: 4. te ma słowa: „Któryby na uczynku za cò Gardlem karcza był poiman, i do Zamku dan, ma moc Urząd okowami i łańcuchami w więzieniu drugim gdzie główników nieładzą opatrzyć, iakoby z tego więzienia nie uciekł.

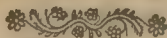
(g) Art: 67. 98. Roz: 4. Art: 10. Roz: 7. i dalsze Prawa Statutu o długach w tej treści: „Jeżeliby i to wszystko oney Summy nie „wynosiło, tedy na Osobie samey w nie „dostatku majątność odprawa czynioną „bydź ma, a jeżeliby ten isticieć nie miał „czym płacić, tedy w tym długu ma go Sąd „samego wydać.

Są Prawa liczne które do więzienia ziemnego na Rok i dłużej za występki władzą.

(h) Artykuł 13. Roz: 12. w Statucie. Konstytucya 1685. R. w Vol: 5. na karcie 753. taki

wiek o takim Prawie, wymieszkawszy lat kilka, rzuca z żalem Dom i zarabiane Grunta, aby nie dostał cehy wieczney niewoli, smutny jest nader obraz przypominać sposób odzyskiwania zbiegłych Ludzi, których nayprzód stawić muszą powiązanych z Zonami i z Dziećmi, aby przez ucieczkę po założonym Areszcie, nie zrobić sprzeciwieństwa Dekretowi. Biedni ci Ludzie, często tę obelgę znoszą za swych Dziadów, a częściej niewinnie. Widziałem niedawno z Kraiow Rulkich prowadzonych Ludzi do statucyi nakazaney o mil 50. było dzieścię Chat Gospodarskich, a osób naliczyłem 47. Dzieci małe na Wozach siedzieli, a matki szli przy nich, Oycowie zaś i dorodnieysy Synowie, mieli w tył powiązane ręce, i wszyscy iednym przecią-

ma wyrok: „A któryby Poddany z nowo osiadłych miał zasiedzieć dawność ziemską pod kim osiadł, i byloby mu to czasu Prawa dowiedziono, a po zasiedzeniu dawności Ziemskiej chciał do kogo innego wynieść i pod nim wziąć osiadłość, tedy ten Pan, pod którym był pierwey osiadł, woleń i mocen onego będzie odzyskać, iako swego zasiedzia-
łego Poddanego.



ciągnięni sznurem Zastanowił podróż
moją tak straszny widok ; Spytałem Przy-
stawcy iaki popełnili Kryminał? Odpo-
wiedział nie są Zbojcy, ale rod naj-
cnotliwszych i najpracowitszych Ludzi,
strzedz zaś ich muszę tym sposobem dla
tego, że ieden Pieniacz w odległym Po-
wiecie (i) mieszkający, założył Areszt,
mianując, że Dziadowie ich niegdyś z
tamtego Powiatu zbiegli, (k) a Sąd za-
aprobowawszy ten Areszt Statucyą, na-
kazał, trzeba zatym strzedz, aby który
przez boiaźń nieuciekał, boby sześć ty-
godni wieży Grod wkazał, i znaczny
okup, a ieszcze Grod temu Pieniacz-
owi przyiażny, on zaś tak iest na wszy-
tko rezolutny, że bez dowodów samym
krzywoprzyśięstwem wygrywa w tym
Grodzie sprawy, a między Obywatelami
spokojność mieszka, nie mógłem utaić
żez moich, co widząc owi męczennicy
wołali o miłosierdzie, z przekładaniem,
iż są niewinni. My Mieszczanie nie mo-
żemy na to wszystko narzekać, bośmy
Ludzie zupełnie wolni, a do tego wszedł-
szy do Magistratu Szlachetni, mamy
swoią własność, żyjemy pod Prawem :
mamy zdobiące nas Urzędy, doznajemy
ufszanowania i powagi od Stanu Szlache-
ckiego. Prowadzim handle iakie nam się
pode-



podobaia, żyjemy wygodnie, i bezpiecznie zdobiących Stan Szlachetny, używamy znaków, to jest Szabel, z mozną Szlachtą u iednego Stołu bywamy, traktuiemy z niemi Interesła dość poufale, i nieczuiem pogardy żadney; Nie wiem zkąd się dziś roia takie mniemania w Głowach tych, którzy za moiey pamięci naynędznieyszą przyniošszy z sobą do Miast chudobę, urosli w znaczne dostatki, nie urągam im, że kiedyś byli goli, a dziś bogaci, bo i sam tą koleią szedłem do majątku, ale mówić muszę, za co nie są wdzięczni temu mieyscu, i temu Kraiowi, który ich światłem zrobił, który dał im dostatki, dał światło i dał szanowne Imię Szlachetnego Mieszczanina, a przy tym ieszcze Mieyskiemi ozdobił Urzędami. Może WPan Panie Burmistrzu rozumiesz, że którykolwiek przyszedł do Miasta Naszego z Zagranicy z bogactwy? iako żywo, naywięcey jest takich, co z reprezentacyami różnych widowisk nasuneli się, a dopiero przeyrzawszy, iak łatwo w Polsce nabywa się majątek, osiedli. Zapewne Miasta Polskie nieżhańbiły żadnego Mieszczanina /owšem oczyszczając z hańby na świeczniku stawia. Czuię to z siebie, który będąc
wprzód



wprzód niczym, iestem dziś Szlachetnym,
a do tego Urzędnikiem; Po co im Pra-
wodawstwa szukać, po co napierać się
tych Stopniów, które podług Konstytucyi
Kraiovey stanowi Szlacheckiemu należą⁽¹⁾
Wszak i sama Szlachta postępuje nie gwał-
townemi Szrodkami do wyższych zna-
ków, musi wprzód niższe Urzędy pełnić,
Funkcye Deputackie odbywać, na utrzy-
manie Sejmików tracić, a dopiero do
Dygnitarstw, Krzesła, i Ministeriów
przychodzić. Tak i nam postępować
należy, i tak nawet w samym Mieście
postępujemy. Nayprzód każdy przy-
chodzeń, przyśięga na Mieyską Gmin-
ność,

- (1) Procz praw wyższych późniejszy prawa do-
zwalać ośiadać na własnych gruntach przy-
chodniom, nie dawały inższych kondycyi, tyl-
ko, żeby wszystkie onera znosili ośiadający.
Konst: 1598. Vol: 2. fol: 1469. „Miašte-
„ czka wszystkie które się nowo ośiadają po
„ Koronie, wolne czyniemy od wszelkich po-
„ datków Rzeczypospolitey należących do lat
„ ośmiu, a te dla tego, aby ośiadłość wię-
„ kszą Rzemieślników i Kupców zamnożona
„ być mogła, ku więkzey ozdobie i pożytku
„ Rzpltey, a potym równo z drugiem onera
„ wszystkie ponosić będą powinni.

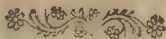


ność, potym idzie przez różne Stopnie, do Ławicy Radziedztw, i Burmistrzowstwa. Nas samych obraziłoby to, gdyby który niemając takich zasług, chwytął pierwsze godności; nieprzytłoi zatym zacząć tego, co Formę Kraiowego Rządu przewrócić i zburzyć może. Kiedy rzucim oko na porządek Woyskowy, znajdziem i tam nieprzełamną z pożytkiem potrzebę, iżby stopniami od prostego Gemeyna wychodzić na Szefa; a jeżeli te mnieysze Ciała potrzebują takowych względów; co rozumieć należy o samey machinie całego Kraiu, która im jest większa, tym czulszych wyciąga Strużów do zachowania stopniów, porządek utrzymujących; bo niech ledna sprężyna przerwaną zostanie, natychmiast całe ciało w nierząd wpaść i rozsypać się musi. Nie zaprę ja tego, że wszyscy jesteśmy Ludźmi, mającemi z natury Prawo równości do wszystkiego, co jest na świecie, ale zawsze stać musimy przy tym, aby porządek zasług prowadził do Klasy wyższych, bo on jest dużą ożywiającą Czyną naszą, i hamulcem zamieszania. Wiem że dla wszystkich stworzona jest Ziemia; lecz nie zataię i tego, że w pocie czoła szukać kazano chleba Adamowi, pierwszemu Oycu ludzi,



dzi : sam Adam nie ma już do tego Prawa kto co nabył, i w porządku trzyma, a byłby dziś dzikim Barbarzyńcem, gdyby gwałtem wmówić chciał, iż to ma należeć do niego, co posiadają ci, którzy umieli zapracować albo wyprosić od tego, komu już służyło legalne prawo; musieliby Dzieci tak dziwnego Oycy na dzikie wysłać stępy, któreby jeszcze przez nikogo zamieszkałe nie były i do nikogo nie należały, aby tam szukał dla siebie chleba, jeśli nie chce żyć pod Prawem tego co mu chleb daie. Wiem że żaden Szlachcic nie ma Przywileju od BOGA na swe Szlachectwo, lecz doszedł tego kleynotu przez oznaczone cnotami drogi, i dopiero ma Prawo używać Prerogatyw w Klasie wyższej znajdujących się; każdy z nas może być w tej Klasie, niech ma tylko przodkujące zasługi. Myli się kto rozumie, że tylko od nas samych jest usunięta Klasa wyższych godności Rządowych i Szlachectwo Polskie. Widziałem nie raz iak Zagraniczni Xiążęta z wielką trudnością Indygenaty wykrywali, (m) a wielu bardzo

(m) W Inwentarzu Praw, pod Tytułem: Indygenaty: znajduje się wiadomość, kto i przez



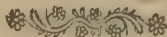
dzo znakomitych Osob Zagranicznych
usuwał Narod od tego dostojęństwa. Nie-
trzeba tu pytać o przyczynie, pewnie ta
powodowała, aby w Rodakach nieprzy-
tębiał ochoty do zasług, aby wrażenia
nieuczynił, że Rządową wysokość jest
małej ceny, gdy do niej każdy Przy-
bylec nie mający zasług wnieść może.
Przeciwnie widziałem też i to, że Na-
rod odpychając niezasłużonych znako-
mitych krwi Zagraniczną Szlachtę był na-
der łkwapliwy w nadawaniu Szlachęstwa
zasłużonym Rodakom. (n) Czyni toż sa-
mo i dopiero, bo na moje uszy słyżża-
łem w Izbie Seymujących Stanów, iak
wszyscy zgodnie wołali Posłowie do przy-
znania Szeregowym, którzy odwagi
swojej próbkę tylko uczynili w strzeże-
niu od Rosyi Granic. (o) A gdy każdy
z nich już był Szlachcicem, przeto in-
sza dla nich domierzona nadgroda. Nie-

D wypa-

iak mocne starania z Zagranicznych Xiążąt i Szlachty, przyięty do Szlachęstwa Poł-
skiego został.

(n) W Inwentarzu Praw, pod Tytułem: Nobilitacye.

(o) 1789. Roku.



wypada w Rzeczypospolitey takie oddziały robić, iakich my żądamy w przyznaniu sobie Stanu Rządowego. Gdzie same załugi ostatnią, czyli najwyższą składają Klasy, a w niej z Posłów formuje się Maiesttat Rządowy; My chcąc Prawodawczy władzy, pierwey żądamy posadzenia na Maiestacie rozkazującym całemu Narodowi, niż nabycia Szlachectwa, a jeżeli ta racya nas łudzi, że do podatków należąc, powinniśmy do rządu wpływać i Stan udzielny mianowstwy załugi formować; tedy bliższe maiać Prawo zadać Cudzoziemcy Szlachta, którzy w Litwie znaczne Possefssye trzymają; aby i oni bez Indygenatu do Prawodawczy wchodzić lzby, gdyż ich Stan znakomitszy niż Mieszczan, i że ich coraz więcej przybywać będzie, przez wolność daną Dóbr nabywania. (p)

A tak

- (p) Konstytucya 1775. Roku w Vol: 8. na karcie 650. „Pozwalamy Prawem ninieyszym Ludziom Stanu Mieyskiego (Zydów i Chłopów od Panów nieuwolnionych wyiawszy) „Gruńta, Włóse, i wszelkie Dobra Dziedziczne Prawem wiecznego Dziedzictwa, za sławnym, lub Arendównym nabywać, które Prawo i Cudzoziemcom w Kraiach Rzeczypospolitey osiadać chcącym służyć ma.



A tak Stan w Stanie mnożąc się, wywróci prawdziwey Wolności Fundamenta; bo iak usunąć Cudzoziemców niemających Indygenatu, a podatkujących z roli, skoro i oni swoich Połków dotąd nieobierają? Jak usunąć Chłopów wolnych, którym takż nabywanie Dóbr dozwolone? Jak wreszcie usunąć Żydów, którzy już mają przyznane Obywatelstwo i wolność z uchyleniem pogłownego osiadającym Prawem Emfiteutycznym, (q) i którzy są Dekretami za Mieszczan przy-

D 2 znani

- (q) Konst. 1775. Roku w Vol. 8. na karcie. 147. pilze: „ Wlzystkich Żydów i Karaimów, „ którychby przy wyrobionym przez nich fa- „ mych Gruncie w rolniczym powołaniu na- „ stępujące. Lustracye zastały, z powinności „ płacenia pogłownego na zawsze uwalnia- „ my, a od innych Podatków publicznych „ na Rolników przypadających do lat 3. na „ Gruncie nieosiadłym, na lat 6. na nowym „ Gruncie uwalniamy, dajemy onym wol- „ ność osiadania Jure Emphiteutico tak w „ Koronie, iako i W. X. Lit. &c. i Prawo „ 1768. Roku, de Jure Emphiteutis pod Ar- „ tykułem 18. in toto Reassumujemy.
1768. Roku Prawo uznające Emphiteutę po wymieszkanu trzech lat za Rodowitego Rzecyzypopolitey Obywatela.



znani po Miałtach. Te uwagi naturalne zbitaia naszych prozb porywczosc, Przywileie nasze dawne wspominając o Poselsztwach niewyobrażały innych Posłów tylko takich, iakimi i dziś WMPP. jesteście, to jest: do podania Memoryałów, a iakich dawniey Miałta Posłów do Assessoryi nawet, dla powagi Sądu i dla objaśnienia Stanu Mieszczan na Kadencye zsyłali. Unia powinna by zgadzić tak uboczne mniemanie, która żadnemu Mieszczaninowi w Izbie Poselskiej nie dała mieysca, a przecie oznaczając zasiadania porządek, każdemu Woiewodztwu, musiałaby oznaczyć i dla Miałt, które po którym ma mieć mieysce w Izbie Poselskiej, gdyby im Prawodawstwo kiedykolwiek należało, abo w ten czas dozwolonym być mogło: (r) „ A Sejmiki Powiatowe wedle obyczaju tak w Polsce, jako i w Litwie składane i utrzymywane być mają. Których oznaczenie Kancellarye Nasze w odsyłaniu Listów, i Starostowie w rozsyłaniu ich, tak się zachować mają. — O Miałtach nie ma wzmianki, i nigdy Listy dawane nie były Miałtom do obierania Prawodawców. „ Mieysce Panom Radom Litewskim, tak Duchownym iak i Swieckim, „ między Pany Radami Koronnemi, iako „ iuż

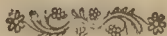
„ iuż iednemu a spólnemu Senatorowi
„ daliśmy i naznaczyli, Także poślom
„ Ziemskim Woiewództw Litewskich mię-
„ dzy Woiedztwa Koronne, które tak
„ iuż zawsze zostawać mają, iako to
„ iest Listem naszym osobnym opisa-
„ no (s) Poślowie tylko Ziemscy przy-
puszczeni do Seymu, czyli do Prawo-
dawstwa, a o Mieyskich Poślach i
wzmianki nie ma, i mieysca im nie-
dano. Na cóż więc mamy pozorami
zwodzić Powfzechność, kiedy tak świę-
te Prawo Unii pokazuje w iakim składzie
chciano mieć Pośelstwa Mieyskie, nie-
przypuszczając do Prawodawstwa. Nie-
trzeba nam chwytac się słow, ale pilno-
wać rzeczy, i szanować Rządowa Magi-
straturę, tak, iak są szanowane Monar-
chiczne Prawa, bo nie natym prawdziwa
wolność, aby każdy iż iest człowiekiem
ubiegał się być Królem, ale aby był ży-
cia, wolności, i majątku pewien, a miał
razem

(s) Konstytucya 1569. w Vol: 2. na karcie 777.
mieysce Senatowi i Poślom Ziemskim ozna-
cza, a w niej iako i w Przywileiu opi-
suiącym porządek, który Pośel po którym
ma na Seymach zasiadać, wzmianki o Mie-
szczanach nie ma.

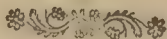


razem pokazane drogi postępowania drogą cnoty, i zasług, aż do tej Klasy, naktórey sam Maiestat. czyli Rządowa sprężyna oparta została. Wolność jest dla nas zupełna, bo gdy się nam Rząd tego Kraju niepodoba, możemy wyjść z niego bez przeszkody (t) możemy i nieprzychodzić do Kraiów Polskich, Sprawiedliwość dla każdego równa, własność pewna, a to tak dalece, że nawet w naydelikatniejszy materii obrażenia Maiestatu nikt nas bez przekonania wprzód Prawem wiezić, i z majątku wyzuwać niemocen iak i Szlachcica: podług tych słów Art: 2 Roz. 1. Statutowych. — „ Toż przereczonym „ Prałatom, Xiążętom, Panom Radom „ Duchownym i Świeckim, Panom Chorażewnym, Szlachcie i Miastom, obiecuiem słowem naszym Hołpodarskim. „ iż na żadnego człowieka wydanie, abo „ osoczenie iawne, tajemne, podeyrza- „ ne tych Stanów wyżey zmienionych, „ którąkolwiek winą pieniężną, krwa-
„ wą,

(t) Konstytucya 1776. Roku w Miastach Rolniczych znosząc Magdeburski, iż zamierzonego Przywilejom niedowodzili skutku, dała wolność który zechce wyjścia, i Domow sprzedania. w Vol: 2. na karcie 930.

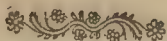


„wąż, więzieniem, albo dostojenstw,
„Urzędów, albo Imienia odeymowaniem
„winić i karać niemamy, i niebędziem,
„ażby pierwey na Seymie w Sądzie
„iawnym, rzadem i postępkim prawa,
„kiedy żalobnik, to jest: Powod i od-
„wod obżałowany oczewiście staną i do-
„fratecznie nakoniec będą pokonani,
„którzy po sadzie, i po takowym po-
„konaniu winni mają być karani. Więc
tylko samym Prawom Rządowym win-
niśmy posłuszeństwo, pod które ka-
żdy przychodzeń, dobrowolne poddanie
się czyni, jeśli ofiada. Gniewamy się,
czemu nam lub Synom naszym niewol-
no służyć w Wojsku posiadać wszystkie
Rangi, toż i w Duchownym Stanie; a za-
wsze uciekamy od tey pierwszej praw-
dy, że aktualnie wolno, tylko wprzód
znakomitzych zasług potrzeba, to jest:
wniósćia w Klasy Szlachecką, a potym
przyłączone do tey Klasy sprawować
obowiązki. Co by była za reprezenta-
cja Stann Szlacheckiego, żeby w nim
dla Szlachty korzystać zmniejszono? nie-
kwapliby się nikt do niego, widząc czyzy
tylko Tytuł przez dopuszczenie kaźdey
kondycyi Ludziom posiadać wszystkie dy-
styngujące Urzędy. Niemożemy być
zaraz Oficyerami, ale możemy służyć
w tym



w tym Woysku, które nayprędzey do Klasy Szlacheństwa wprowadza. Niech tylko cnota, znościomość doskonała służby wojenney, i statek, zbliża nas pierwszeństwem do Rangi przypadającej; Każdy Szef uczynić musi Narodowi zalecenia, a Narod Woyskowemu, który użyteczne posiadał dla Kraiu talenta, iak dotąd nie odmówił Szlacheństwa, tak i odmówić nie może, bo w tym źródle szuka zafilenia Oyczyzny. A tak razem wzięwszy Szlacheństwo, weźmie i stopień Rangi. Niebiorą nas gwałtem do Woyska, a przeto zostawiają plac obszerniejszy dobrowolnym chęciom służenia Oyczyźnie. (u) Widziem że Szlachcie natchniony nadzieją Rangi, służy za Gemeyną, za Sze-

-
- (u) W Miastach Zagranicznych Synow Kupieckich werbują gwałtem do Woyska, w Krajach Rzeczypospolitey dawniejsze prawa obowiązywały bronić samym Mieszczanom Miast, i niewpuszczając nieprzyjaciela, a szczególnie na wzmocnienie tej tak potrzebnej w Kraiu obrony fundusze poczynione dla Miast, z których groszą na swoją potrzebę obrócić nie mogli, i musieli ściśły zdawać rachunek, oraz w najlepszym Stanie utrzymywać ściągające się do obrony skutecznej

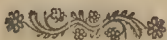


Szeregowego w Kawaleryi, a ledwo tyfiący zamyślny zamiar dojdzie. Czy już mu wcześniej zrażać się trzeba od usług własnej Ojczyźnie, że widok zysku dalekim być osądził? Nam do służby Woyłkowej dwoiaka przodkuie nadzieia, Szlachectwa, i Rangi; dwoiakami zatym wsparci pobudkami słuźmy, a Narod wiernych chęci zapewna nieomyli, gdyż przez tę bramę naywyższej chwały szły do Narodu zaślugi, biorącym Szlachectwo. Tak ważna materya, głębokiego wyciąga zażnawienia, bo u siebie nieumiem inaczej wystawiać Szlachectwa Polskiego, iak za Tron Monarchiczny; ponieważ Szlachta Polska w zgromadzonych Posłach na Seymie to czyni, co famo-

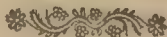
porządki, czyli munićya: niebyłoby i dziś takiego widoku spustolzenia Miast, gdyby Narod równie był czułym na swoje dobro? gdyby iak przedtym złyłat Koñmissarzów co Seymi dla zrewidowania obrony po Miastach, i dla wykalkulowania Mieszczan z nżytych na to dochodów; miętkość życia spodliła cały Narod; a zaniedbany dozór miast, ieszcze podlejszemi poczynił Mieszczan, i rozłakomił ich w marnotrawianiu dochodów Publicznych.



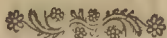
Samowładny Monarcha, a tylko ma na cze-
le Króla dla dania swoim Ustawom świe-
tniejszey powagi. Nie dziw tedy, że
Monarchiczna postać i związane z igt po-
wagą Czyny, szanowne w Polakach do
utrzymania tęj powagi zdradza głósy.
Sam będąc Mieszczaninem pisałbym się
za Szlacheckim Stanem, bo znam, że
im szacowniejszy kleynot, tym trzeba
na kupienie jego więcej pieniędzy, ró-
wnie też więcej zasług potrzeba te-
mu; kto życzy mieysca Monarchi-
cznego, czyli Poselstwa do Prawodaw-
stwa: to iest wprzód trzeba zostać Szla-
chcicem, a dopiero z Ustaw Rządu na-
bywać Prawa do Tronu, i do Poselstwa,
które iest rzeczywistym Tronem w Rze-
czypospolitey. Inaczey zgodzić tego
niemożna, chyba z tym dodatkiem, że
Mieszczanin do naywyższej Świątyni
Prawodawstwa gdy iuż ma Prawo wcho-
dzenia, ma tym samym Prawo do Ko-
rony, i do wszystkich Stanowi Szla-
checkiemu stopniow. Nie dać zaś ie-
dną Ustawą tego, śmieley on będąc o-
kryty tak wysoką powagą, iaka iest Po-
sta, przywłaszczac zacznie, i skute-
czniey to poprze, bo ku temu zrę-
cznieysze posiada szrzodki. Ma sam u
siebie wszystkie zapasy w Sklebach swo-
ich,



ich, Strzelb, prochów, Ołowiu, i pieniędzy, ma ludność Mieyską dość liczną, która nayprędzey w ten czas usłucha, gdy z ich Grona Prawodawca przemówi. Gdy nauroioną przemoc Stanu Szlacheckiego sarknie, gdy sam stanie na czele poparcia Ambicyi, gdy za sobą łatwo pociągnie Stan Wieyski, czyli Miast mnieyszych Rolniczych. Byłżebym z tąd dla Oyczyzny pożytek? zapewne żaden, mybyśmy (idąc ślepo za ambycją kilku Ofob) zniszczeli, Kray cały krwiąby się zafarbował, a prawdziwa wolność i Szlachecka i Mieszczańska, wpadłaby w ręce Despoty, któryby chciał tym sposobem samowładztwo pojąć. Zapewne w ten czas Szlachta obrońcą wolności nie zdola, kiedy podburzeni Mieszczanie, Głosem poważnym Prawodawców swoich wzruszą się; gdyż u nich prędszy komplet i Ludzi i pieniędzy, oraz żywności. To mnie nie przekonuje, że Mieszczaninowi tak jest słodka wolność, iak Szlachcie: Bo widzę, że my skoro dziś tey nieczuiem wolności, acz ją istotnie posiadamy, z tą tylko różnicą, że w Klasie mnieyszej: nieczuiem iey będąc wyniesionemi na najwyższej wierzchołek zaszczytu Szlacheckiego, czyli na Poselsstwo, a to dla tego,



go, że jeszcze przed nami zostaną zamknięte wrota, do dalszych Prerogatyw. Na Stan Szlachecki niezbite przyczyny bronię Mieszczanom wchodzenia do Prawodawczej Izby, czyli do posiadania Prerogatyw nayspieszych Monarchicznych; żądania tego żadną nieusprawiedliwioną przyczyną, owżem bliższe pokażem skutki z tego zguby całego Kraiu: ja tego nie doczekam, bom stary, a W Pan możesz dożyć i widzieć, że Rewolucyi Kraiowej od momentu dania mieysca między Prawodawcami Mieszczanom, Nasiona przyimają się; i przedko w tak silne urosną Drzewo, iż Rzeczpospolita ich gałęziami przygniecioną zostanie, a nasze Potomki zamiast dostąpienia mniemanej wolności, władzą i pociągną razem Stan Szlachecki w iarrzmo samowładnego Monarchy. Dopiero gdy Mieszczanie blaskiem Prawodawczej wyniosłości odziani nie są. Chce by który uniesiony swego szczęścia widokiem, prawil Braci swoiey o szrzodkach takich? żaden go nieusłucha, żaden nieuwierzy, i żaden z nim chęci swoich łączyć nie będzie. Niechże osiadzie na tym Tronie Powagi i przemowi, ślepo każdy uwierzy, i słuchać go będzie. Niech w tenczas Rzplta postrzeższy



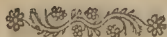
fzy w tym szkodliwe dla całości Krain
zamiary, każe aresztować Połków, do-
zna wraz tak ślepey burzy po Miałtach
o zniewagę ich Połków, że będzie mu-
siała własną krwią gasić ten ogień, a któ-
rey krwi pewnie niewystarczy na wię-
kzość Ludu. Pożyteczniej byłoby dla
Rzpltey przypuścić Mieszczan do Dygni-
tarstw i Orderów, a oraz do wśvstkich
Ziemskich i Grodowych, nawet do Trybu-
nalskich Urzędów, bo te nie tyle mają w
sobie blasku, ile posiada prawodawcza
Izba w Rzeczypospolitey, wśvstkich
Mocarstw Tronom równa, i sama będąc
w Zgromadzonych Połkach, istotnym
Tronem. Starac się zatym nam trzeba
wprzód o Szlachectwo przez podobne
talenta i Cnoty, iakimi teraznieysza
Szlachta przychodziła, a w tenczas żadna
zagroda do nabycia tak wysokiey Powagi
w Kraini niebędzie. Reprezentanci nam
na co dziś są potrzebni, kiedy Sejm wol-
nego Narodu jest iakawym Oycem na-
szym, jest oraz Panem tey Ziemi, na
którey nam i przychodniom osiadać do-
zwala, z tą tylko kondycyą, ażeby osi-
adający podlegał Prawom Rządowym, nie
zaś przywłażczał nad samym Panem
władzę, abo chciał stawać się równym
Gospodarzem Domu przystawfzy za To-

warzy-



warzyfza; sam równe podatki na siebie wkłada, a ten widok równości, czyni nas przeświadczonemi o ich konieczney potrzebie do zabezpieczenia wszystkich mieszkańców, równe Prawa dla nas stanowi, bez pozwu i bez zupełnego przekonania nas, sam sobie mocy nie daie więzić lub prześladować, sam na siebie kary rozciąga za zgwałcenie Prawa przemocą; a czego żaden Samowładny Monarcha nienasładowie, (w) Sobie kar nie naczyna, mocy pozywania siebie nie daie, owszem za najmnieyże skrzywienie czoła, bez Sądu abo śmiercią, abo wiecznym więzieniem ciąży. Niech szukaia tylko różnicy w składzie Rządu Polskiego, a pewnie znajda w nim taką dla Mieszczanina wolność, iakiey nikt nie

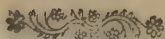
- (w) Nie tylko przez prawa odjęta iest możność Szlachcicowi krzywdzenia Mieszczan; lecz nawet pokrzywdzonemu Szlachcicowi od Mieszczanina nie wolno szukać iuszego Sądu, tylko w Magistracie lub w Assessorach, a przeciwnie wolno iest Mieszczaninowi gdzie sam chce Szlachcica pozywać; Konfytucye o tym są te, 1578. 1627. 1611. 1655. 1764. na karcie 454. w Vol: 7. 1766. 1768. i 1776. Roku.



nie ma w Monarchicznych Rządach. Dziś ta wolność powiększa się razem; tak nam, iako i Stanowi Szlacheckiemu, przez pewność exekucyi Prawa, przez wolność skarżenia Magistratur o wyraźne zgwałcenia onych, przez przystęp do Seymu, i przez niemożność zrywania Seymu; dla zostawienia zbrodni bezkarnie. Jabyśmy o to dopiero prosił, abyśmy mogli swoje potrzeby dawać do Instrukcyi Woiewodzkich, w jakim Woiewodztwie te Miasta leżą, i żeby przyęcie tych prozb odmówione byź nie mogło na Sejmikach Pofelskich, a Sejm gdy po pierwszym zięchaniu się taki Zamiar mieć będzie, że nie wprzod Limię ogłosi, aż przyniesione wszystkie na Instrukcyach ułatwi prozby; tym samym każdego Miasta potrzeba będzie Sejmującym Stanom znaioma, i będzie miała odpowiedź, a Rzeczpospolita uniknie burzy grożącey i nam, i Szlachcie upadkiem. Próżna nadzieia tego, kto myśli że do Miast naszych Zagraniczni Kupcy z pieniędzmi przybędą, ikoro im obfitsza wolność uderzy w oczy; Doświadczenia tyloletnie pewnieyszą nam ukazują prawdę, iż tylko Zagraniczni po pieniądze przychodzą, a nabrawszy ich wiele, idą za głosem skłonności, która
słod-



słodkim dym czyni kaźdey Oyczyzny;
 rzadki zostanie się, i to ten co weydzie
 w związku Małżeństwa z Kraiową Oby-
 watelką Zaden przychodziń do Miast
 Polskich zapewne takiey w sobie nieczu-
 ie pobudki, żeby Miasto uszczęśliwić,
 tylko dla siebie szukając i majątku i
 szczęścia wchodzi; A gdy ten cel kieru-
 ie krokami iego, co za potrzeba nad-
 gradzać one tak wysoką powagą, i czy
 nieśluszniey dać mu poznać obowiązek
 wywdzięczenia się mietylcy, że go przy-
 puszcza do zrzodeł, z których ma wol-
 ność, i pożytki, i sławę czerpać. Z
 Rodaka Mieszczanin zna Oyczyznę za
 prawdziwą Matkę, nabyty majątek w
 Mieście, przywiązany go czyni, y-
 kochać przymusza Obywatelow. Nie-
 straci Kray na tym, gdy samemi Ro-
 dakami osiada Miasta Polskie, gdy ka-
 żdego Włościanina Syn będzie mógł i
 do nauk wchodzić, i w Mieście osiadać.
 Ta fama wolność pomnoży Ludności,
 niedostatek dopiero który w różne stro-
 ny rozsypie Potomstwo Poddanych, i
 wiele ich po ucieczce marnie ginie przy
 Statkach, przy służbach Dworskich, i
 przy innym ukrywaniu się od oka Pa-
 nów. Zagraniczni natomiast niech do
 pracy Gruntowey nabierają ochoty i za-
 chę-

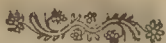


checania: Gdyż położenie Kraiów Rzeczypośpolitey Polskiej, takiej Ludności naywięcey potrzebne, mając Skarb w Ziemi zakryty, który każdo-roczney wyciąga pracy. Usunąty jest Kray od Morskich brzegów, nie ma Miast Portowych dokądby Kupecy Zagraniczni po Produkta lub Towary sami przybywali, a wywożąc w Kraie obce nasz Kupiec, płacąc Cła podwoyne, ponosząc kosztą spławu lub podróży, i przy tym podlegając przypadkom różnym, sprzedając ieszcze towary nie tak iak mu kosztują, ale iak wola jest zapłacić tego, do kogo przywiozł, nie może i siebie i kraj ubogacać. Ta to jest właściwa naszych Miast ruina, i sam Szlachcie zaczowłszy handle, gdy tyle doświadczać musi trudności, i na łasce kupujących przystawilwszy towary, zysk swoy pokładać, widzimy iak niewiele zbiera pieniędzy, a przeciwnie widzimy, że pod Despotycznym Rządem zostające Miasta nad Portem, mają ludność i bogactwa. Cóż ich zbogaca? zapewne nie wolność: bo iey zgola nieznają, Ale różność ta, że do nich każdy z towarem przyjeżdża, i oni sami według upodobania swego stanowią cenę. Niemoże być zatym u nas żaden Kupiec, któryby wprowadzał awantazę

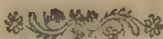
E dla



dla Narodu z obcych Kraiów, a tylko są tacy, którzy na własnych Obywatelach, czyli na ich zbytkach żyją: Mówię to śmiało, bom świadek tylo-wieczny, bo sam z Obywatelów tuley-szych urośłem w majątek, bo w ostatku widzę, że Cudzoziemcy tam się tylko wciskaia najmocniej. gdzie czuia celu-iaący zbytek, i gdzie kupuiących jest do-fyć, a inne Miasta choć są w Preroga-tywach większych, omiiane przecie od Cudzoziemców. Czemu Kraków upada, a Wilno samemi tylko zapływa Zydami, bo Zagraniczni tam tylko spieją, gdzie większa rozrzutność ma swoje sie-dlisko. Niech Stolica przeniesioną zo- stanie do Liwä, abo do naylichszego Miasta, wraz Warszawa będzie tym, czym jest dziś Kraków, a Liw Warszawą. O kogoż Rzeczpospolita lękać się powinna, czy o Kupców takich, którzy z niey samey tylko zyski dla siebie zbieraią, czy raczej o siebie, by sami bogacąc Cu-dzoziemców, nieutracili razem z mają-tkiem nayszacowniejszey wolności? Ku-pców zapewna takich niezabraknie ni-gdy, którzy z nas żyją, owšem ich Prawa dawnieysze wypędzaiąc za wpro-wadzone zbytki, pozbyć się nie mögły, i nigdy się nie pozbędą. A chocby i z
pie-



pieniężni przybyć mieli, niemoże Rzeczpospolita tyle mieć względu na przynieść deklarowane pieniądze, przez Zagranicznych, ile mieć powinna na trwałość swojej wolności, i na świetność Preogatyw Monarchicznych, czyli Rządowych, aby do tych przez zasługi nabywające wprzód Szlachectwo, miał wolność wejścia, gdyż nieprzystoi aby służebnik przyjmujący służbę, chciał rządzić Panem. Opatrzność tym jeszcze Kraj Polski utrzymuje, że więcej jest Rolników niż Kupców, ci niezarażeni zbytkami, sami sobie każdą rzecz dostarczą, zaczęwszy od Koszuli, każda Niewiasta Płótno robi, sukno wełniane sporządzi, każdy niemal Włościanin Kolasę, Duhę, Chomont, i dalsze narzędzia do Gospodarstwa własnymi rękami wystawi, i obędzie się bez wprowadzenia Zagranicznych zbytków, na cóż tedy tam jest we Wsi Kupiec potrzebny? dla tego chyba, żeby odciągnął Lud pracowity od pracy, żeby więcej potrzeb do wprowadzenia z Zagranicy pomnożył? I czy w ostatku może się Kupiec utrzymać w tych mieyscach, w których niepotrzebuia więcej kupna prócz kosy i noża, a i ten własnymi Kraiowego Kowala rękoma często zrobiony bywa, i trwa u Włościanina,



iak go raz sporządzi do lat dziesiątka.
 Całe Wojsko mógłoby nawet tym Su-
 knem być odziewane, aby tylko Rząd
 Kraiowy dostarczenie siał przedsięwziął.
 Czy dla tego naganiać trzeba że nie
 fzerokie? ale natomiast mocniejszy, i
 tańsze, a do zrobienia sukni równo łat-
 we: nie potrzebaby kosztownych Warsztat-
 tów, każdy Włościanin ma w domu
 swoim Warsztat, i rok rocznie wyrabia;
 uczynić tylko pokupniwczym, wraz ta
 powszechna Fabryka doskonała stawać
 się będzie. Kto dobrze uważy położenie
 Ziemi Królestwa Polskiego, kto doświad-
 czeniem wsparty zostanie, że u nas sa-
 ma rola bogactwa wydaie, i płody z niej
 im będą obfitsze, tym Kray bogatszym
 stawać się zacznie: ten niego nieodrzu-
 c. życzenia. aby pomnażać bardziey Rol-
 ników i Fabrykantów, niż Kupców. Ka-
 żdy Kmieć, i każdy Ziemianin znajdzie
 sposób sprzedania Produktów swoich,
 bądź w Kraju, bądź za Granicą, i każdy
 może z tamtąd do potrzeb swoich spro-
 wadzić to, co mu jest koniecznym, iak
 i dopiero czyni; Y takie to Kupiectwo
 z roli i na gruncie powinno nayspierwzay
 chwały pościć miejsce. Mówiłem ia
 nieraz o tym z przybyłemi Cudzoziem-
 cami, a z terażniejszymi w Magistracie
 kol-



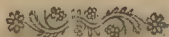
Kolegami mieni, ale oni iak niechęć
Praw Kraiowych rozumieć, i w istocie
samey nierozumieją, tak też więcej nad
niczym zażądania nie czynią, prócz
osobistych zysków, i niewierzą, że są
nadto nadgrodzoni Mieyłością Polską, i
bogaćwy za to, że raczyli szukać dla
siebie tych zysków, stać się Obywatelami.
Czytałem niedawno chlubę Miasta Dzi-
sny z wierności swojej dla Rzpltey, a
tego nie wspomina, że od Rzpltey zy-
skowało Amnestyą w Roku 1661. za po-
pełnioną wprzód niewierność. (x)

Ze Dobr nam dotąd nabywać w Po-
łzce niewolno Prawem Dziedzictwa,
niewidzę ja zamiaru szkodliwego dla
nas, zwłaszcza że każdy Cudzoziemiec
choćby i Szlachcic, jest usunięty od te-
go. Narod który chce swoje iestestwo
uwiecznić w sobie samym, i siebie zabe-
spieczyc, niepowinien dawać pienię-
żnym zylkom mieysca pierwszego przed
wol-

(x) 1661. Roku w Vol: 4. na karcie 340. „Zaczyn
„ex Clementia nostra i za zgodą wszystkich
„Stanów Amnestyą Miejszczanom tamtey-
„szym daliśmy.

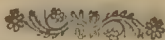


wolnością. Niewątpię że każdy Zagranicznik drożey kupi Ziemię, bo u nich małe Procenta, abo martwe po Skarbach leżą Kapitały, ale kiedy ze wszystkich Stron ci Zagranicznicy, a jeszcze może naślani od Mocarstw nieprzyjaźnych, wykupią od nas Ziemię, to tym samym zrobią nas swemi niewolnikami, i pewnie nastąpiłaby z czasem ta kolej: Gdyż Zagraniczne Gabinety nad tym pracują, aby Narod Polski osłabić przez różne kanały, a nasz Gabinet Prawodawczy często same nowości chwali, i niechce dać pracy do przeniknienia skutku tych Praw, które tak łatwo na Sessjach z ozdób mów pięknych płyną. Coż za korzyść dla Szlachcica Polskiego, kiedy weźmie więcej pieniędzy, a wolność straci, i gdzie tych pieniędzy użyje? Cudzoziemiec kupiwszy a jeszcze za pieniądze Mocarstw Pogranicznych, zapewne nieodprzeda, przed którym do wszelkiej straty są zamknięte wrota, i na procent Summy nieważnie: lepsza moim zdaniem bryła Ziemi na której ugruntowana wolność, niż bryła złota, wywracająca bezpieczeństwo ogulne: dla tego to i dawniej broniono Cudzoziemcom, i prostym Ludziom Dóbr nabywania. Nayprędzey tą drogą Mocarstwa trafiają zgębić



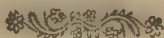
bić Narod, a z czasem w przepaść za-
pchnąć. Co w Monarchicznym Państwie
pożytek dać, to Narodowi wolnemu
upadkiem grozi: tam przychodziń kupu-
jący Ziemię, ulega rozkazom iedyno-
władcy, a przeto boiaźni sprawić nie-
może; przeciwnie w wolnym Narodzie
ma place obszerny intrygowania, i sam
podług zwiększenia się swej siły nabie-
ra prawa być groźnym, kilku zatym ta-
kich Cudzoziemców niech mają 400. Sto-
tylicy kupionych Dymów, więcej do-
każ nad siłę suylęcznego Woyłka, gdyż
każdy Poddany uważa swego Pana, iak
BOGA, a Rządu Kraiowego nie widzi
nad sobą innego, prócz w samym Panu:
więc do wykonania nayfroźszej zbrodni
tak będzie łatwy, iak jest dotąd na Kry-
minały posuszny w sprawach dyferen-
cyjnych, lub w Zaiazdach, do których
go Pan rozkazem swym prowadzi. Zby-
teczna chęć pieniędzy szczęśliwym ni-
kogo nie czyni, zostawić należy Niewol-
nikom złoto, a sobie Ziemię i wolność;
ktoż zaś chce do wolney Ziemi mieć
wieczyste Prawo, niech wprzód pozna
iay szacunek przez zasługi osobiste;
Niech wie, że powietrze wolnego Kra-
iu droższe jest od iego złota, i że Polak
przenosi zasługi nad większość zysku.

Będą



Będą u nas iak się wyprzedamy pieniądze w rękę, a u Cudzoziemców Miliony Ludu zakupionego. Szlachta będzie Prawo piścić, a Cudzoziemcy większą siłą potrafią samych Prawodawców w imaginacyi bogarszweh wypędzić, i pieniądze ielsze odbiorą, albo im każą bydz swoimi Poddanemi: nie ten straszny, kto ma wiele pieniędzy, ale kto obzerne posiada Włości. Ksiółom własnym zabronione jest Dobr Kupno (y) a pieniędzy ile chce, i ile zebrać może, dozwalają Prawa zgromadzać, zapewne nie bez racyi takie pisano Prawa. Można ich znaleźć wiele, ale zawsze jest pierwsza, aby się z Ziemią niewykupiła wolność. Trośliwość dawnych Polaków, tak w tym była czuła, że nawet między Litwą
a Koro-

(y) 1657. Roku Prawo, 1764. w Vol. 7. na karcie 261. Państwa, za wiele kupić wolno i pod iakiemi kondycjami: W Inwentarzu dalsze Prawa pod Tytułem: Król: Dobra Ziemskie. Statut: choćby kto zapisał Królowi, wraz do rozdania Szlachcie z obowiązował, Konstytucya 1598. Roku określiła wielość Dobr Ekonomicznych, a inne Prawa położyły warunek nieprzyczyniania. W Inwentarzu pod Tytułem Dobra, Ekonomic.



a Koronę zachodziła niemożność Dóbr nabywania. Unia łącząc te dwa Narody w jeden, utworzyła wzajemną wolność. (z) Cudzoziemiec zaś był zawsze na oku, a który nabył, czy wziął w Summie, wraz kazano odprzedać. (a) i położono nadal warunek Konfiskaty. Tym Prawom winniśmy zachowanie dotąd wolności, zginie iey nadzieia nadal, kiedy cały Kray to uczyni, co już wykonała Litwa. Każdy cudzoziemiec albo Chłop wolny co mu kupować niebranno, zawsze stać się będzie bogatszym, nie tracąc na żadne Pożugi Oyczyźnie, na żadne Funkcye, a Stan Szlachecki im niniey w ich ręku

(z) 1569. Roku na karcie 772. Konstytucya Unio-
wa, Artykuł 12. Rozd. 5. i Konstytucye pod
nim o Cudzoziemcach.

(a) 1589. w Vol. 2. fol. 1270. „Aby ci Zamor-
szczy i Cudzoziemcy, co maiełności
Ziemskich nakuili, do 13. lat powinni to
przedać pod utraceniem teyż maiełno-
ści, a ktoby się tak wy tego na potym
wazył, zaraz in instanti i pieniądze i ma-
iełność Ziemską stracić ma do Skarbu. =
Wiele jest Praw o tym w Tomach, a w
Inwentarzu Praw pod Tytułem Cudzoziem-
cy, Kaduki



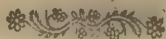
ręku Ziemi zostanie, tym prędzej zginię przez same Posługi i sprawowanie Urzędów przywiązanych do Possessyona-
 ta Szlachcica. Nawet druga jest przy-
 czyną bronięcia nabycia Ziemi, że wy-
 wod Szlachectwa ma nayspewniejszy z
 działów, reformacyi, i innych Zapisów
 Ziemskich dowód; a kiedy każdemu wol-
 no kupować będzie, to i Nobilitacyi
 potrzeba ustanie, bo kupujący napisze
 w Prawie, albo Jmć Pan., albo Wielmo-
 żny, za lat kilkanaście, sam albo Syn
 jego do Seymików wchodzić zacznie, a
 Wnuk zapewna wszystkie osiągnie Urzę-
 dy, kto mu w ten czas nieszlachectwo
 zarzuci, i czym go dowodzić będzie,
 gdy za nim Prawa są liczne okazujące
 Possessyjonatem Dziada. Niezdałoby mi
 się żądać i tego, aby Naywyższy Try-
 bunał do rozstrzygnięcia Spraw Mieyskich
 składał się w połowie z Osob Stanu Miey-
 skiego; mam słuszną w tym troskli-
 wość, bo Intręga Magistratowych i bo-
 gatszych w tym Obywatelów górowa-
 łaby nad Słabszemi. Doświadczamy ia-
 wnie na sobie, wszak pierwsza rozpra-
 wa zostawiona w Magistratach, Magi-
 straty złożone z nas samych; Proszę
 mi pokazać choć jedną sprawę sprawie-
 dliwie rozstrzygniętą, a rzadko jest która,
 coby



coby się bez Appellacyi skończyła; Przyczyną tey niesprawiedliwości jest bliskość krwi między jednemi, inne a tak mocne związki między drugimi; którym powodując się Sędzia ciąży Stronę, niemającą takiego wpływu. Jedną dla niej dotąd zostawała droga Assesoryi, tam Stan pierwszy zasiadając, nie ma już tych na Osoby względów, częściej zatem sprawiedliwy da wyrok. Byłoby wszakże nie równie lepiej, aby jako najwyższy Trybunał sądził z Assessorami, gdyż jednemu omyłki są łatwiejsze, a które gdy zdań większością są rozstrzygnięte, prędzej w ten czas sprawiedliwość trafia do swojego celu.

Mam ją dopiero za nader próżną boiaźń, że z Szlachcicem Mieszczanin wygrać niemoże, kiedy Szlachcie sędzi. Prawda że Intrzyga miała dotąd obfzerne w każdej Magistraturze miejsce, gdyż Sędzia za najwidoczniejszy złamanie Prawa, odpowiadać nie był obowiązany; (b) ale odtąd czytam w Zaśladach Rządu

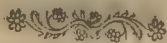
- (b) Konst. 1766. i 1776. R. uwolniła Sędziów za największe prawotaństwa od odpowiedzi, chociażby przez złośliwą sentencyą ścinał Obywatelów niewinnych.



Rządu Opiekę, jednostayna Rządowa nad
 każdym mieszkańcem = Czytam Sąd
 Seynowy na ukaranie Osób złe swym
 Urzędem rządzących, i rozumiem, że
 Sentencyon rz. każdej Magistraturze do-
 danym zostanie: choć zatym między
 Stronami Dekret najwyższych Sądów
 będzie Dekretem: Strona jednak widząc
 iawną niesprawiedliwość i odstępstwo od
 Prawa, pościnanie tych Sędziów, którzy
 samowładnym zdaniem strasę zrzadzili,
 a Sąd Seynowy, nie tylko osobistą roz-
 ciąganie kary, lecz razem uzna z kiesz-
 eni Sędziego powrót majątku, od które-
 go on łaniec Prawa usunął. Będzie dopie-
 ro przed kim krzywdę swą opowiezieć;
 gdyż Seym gotowy, rozumiałbym że
 za pierwszym zięchaniem do póty trwać
 musi, dopóki niełatwi prozb. wszyst-
 kich Instrukcyam obywateli. Prawda że
 źle było dotąd, kiedy sam Pan, to jest
 Rzeczpospolita, nieprzypuszczała Oby-
 wateliów, a Poddanych swoich do siebie,
 i nie chciała słuchać, czy kto zgubiony
 umiera z głodu, czy też przeto opły-
 wa w dostatki, że umiał uciemieżać
 przemocą. W każdym Rządym Pań-
 stwie wolno było naylichszemu Człowie-
 kowi podawać w uciemieżeniu Supliki, i
 dla tego tam przemoc nie tak górowa-
 ła



ła jak u nas. Gdy więc każdy Monarcha czuł w sercu swoim sprawiedliwe pobudki, aby przystęp poddanemu był do Pana łatwy; toż i Rzeczpospolita czuć toż samo powinna, i już czuie tę nieodbitą potrzebę wzierania iak się Bracia między sobą rządzą, i czy niekrywdzi starszy młodszego, abo Sędzia, czy niewystępnie z Granic Praw i przysięgi. Skoro to wszystko będzie przed okiem każdej Magistratury, zapewne ucisk zostanie na boku. Zdanie inoie jest zatym takie, ażeby Praw Exekucya była najświętszym obowiązkiem dla każdego Mieszczanina; ażeby deliberacye kilkomiesięczne w Jurydykcyach zniechoniemi zostały, a Sprawa każda natychmiast była decydowana, i niezchodząc z ustępu ogłoszoną Stronon: Ażeby Magistratowe Osoby same exekwowały wszystkie Dekreta, ściągające się do Miast, Mieszczan, i do majątku czyiegokolwiek w Posiessyach Mieyskich leżącego. Gdyż inne Urzędy będąc drogo płatnemi, wyniszczają Mieszczan: ażeby postypek w Prawie był im dany iasny, krótki, i niekosztowny: ażeby Sady Magistratowe w każdym Dniu miały obowiązek ułatwiania sporów, ażeby wybiegi mogące przedłużać Sprawy odcie-



odciętemi były, a na nieposłusznych i nie-
 stawiających, taki wypadek rygor, iaki
 jest Statutem Litewskim zamierzony (c)
 Owszem ażeby cały Statut był Miałom
 nadany, z tym tylko ostrzeżeniem, aby
 Pozwy czyli Termina trzydniowy miały
 do odpowiedzi zamiar, zaś rygor aby
 iednostayney kary z Statutu i z Praw
 późniejszych był rozciągany. Aby Pi-
 sarze będąc płatnemi, za Dekreta nie-
 wyciągali infzey nadgrody, prócz od-
 pisania przy wydaniu, licząc Arkusz
 każdy po Złotemu, aby wpisy i wszystkie
 inne sądowe akcydenza iako uciążliwe
 dla Mieszczan, odrzuconemi zostały, a
 od Exekucyi Dekretów w iakimkolwiek
 gatunku zachodzącey, aby nie więcej
 nad Złotych 20. brali Magistratowi U-
 rzędnicy, pod odsądzeniem łamiących
 Prawo: aby żaden Mieszczanin niepo-
 życział Imienia swego Kupcom Zagranic-
 znym, i nie dozwalał pod swoim Imie-
 niem wykupować Gizelom Zagranicznym
 w Kraiu Towarów: aby wolno było gdzie
 12

(c) Artykuł 3. Rozd: 4. Rok zawity. 42. Rozd:
 4. i inne Prawa. Artykuł 95. Rozd: 4.
 Artykuł 5. Rozd: 11.



są przy Miastach Rzeki, budować swo-
im kosztem Molty, z uregulowaniem od
każdego bez wyłączenia Osob, i rzeczy,
opłaty. Ażeby niewolno było utrzymy-
wać handłów, Szynków i przekupstwa
w Miastach pod żadnym pretextem, tym
którzy prylęgliemi nie są Miastu. (d) Aże-
by Magistrat wybierał co rok trzy Osoby
z pomiędzy siebie, którzyby nieza-
fiadając już w Magistracie, wchodzili do
Kommissyow Woiewodzkich w tenczas,
kiedy Materya tycząca się Miast, lub
Miejszczan zaydzie, a to w równey li-
czbie z Stanem Rycerskim, z wolnością
nawet rozpoznawania Spraw Miejskich
Granicznych, i z Appellacyi od Magistra-
tu idących, a mniejszy walor tysiąca
Złotych, obeymujących, przez coby
zmniejszyło się wyniszczenia na Proce-
dera, gdyż Kommissya Woiewodzka nie-
płatna, a całorocznie sędzi. Odkryłbym
WMPanu więcej prawd o tym, tylko że
mi

(d) Konstytucya 1764. Roku w Vol: 7. na karcie
152. Executionem vero hujus penæ, i moc
„zabierania takowych Trunków i Towarów,
„samymże Miastom pozwalamy, i takowe Kon-
„sikaty pręvia iusta & reali taxatione, na
„reparacyę tychże Miast dysponujemy.



mi nadchodzi pora poyścia na Ratusz, przeto darować prosię, że go pożegnani. Gdy więc skończył Poczetwy staruszek mówić, rozstawszy się ja z nim, za powrotem do stancyi, im pilniey szukałem celu żądań naszych wchodzenia do Prawodawstwa, tym oczewiśszy widziałem krok nieszczęścia i dla Szlachty, i dla nas samych: Bobyśmy idąc za ambicyą kilku mniey znaiących. Kraiowe Prawa Przychodnich osob, zarowno na swe kar ki wieczney niewoli ściagnęli iarzmo. Do tych Cudzoziemcow choć iuż są naszych Miast Obywatelami, łatwo trafią graniczna tych Potencyi intryga, z których są oni, i z któremi mają związki. Pamiętasz WPan iak to wiele narobili biedy. i otwarcie mówiąc zgubili, nasze Miasta Przychodnie z Miast Pruskich, kiedy nietylko z niemi mieli porozumienie na zgncbienie handlu, nietylko pożyczając swego imienia, dopuszczali Giełom Pruskim po całej Litwie skupować towary z pierwszey ręki; Lecz wziąwszy w protekcyą, przymulili Miasto do fra tyfięcy fraty na Proceder. Jeżeli tedy my doświadczamy złych skutkow, prędzey zapewne wolność Rzpltey odniesie śmiertelną ranę; żeby to jeszcze Miasta obie rały dla siebie Połow ze Szlachty po

Woie-



Woiewodztwach, osiadłości ziemskie mających, i własnym onych opatrzyli wydatkiem, toby nie tyle było boiaźni; ale skoro z pomiędzy siebie, a ieszcze zrzecznieyszim krokiem ubiegających się Przychodniow (którzy nieurodziwszy się w wolności, nieznają iey ceny) obierać będą, stracona nadzieia uyscia od zguby. Zawsze wszakże powtarzać to będę, że nasze Poselstwa są niepotrzebne do Prawodawstwa, bo my ieszczymy klasą niższą, do której rząd należy, a kto chce utrwalić szczęśliwość Kraiową, niepowinien łamać granic między ludzmi, dla utrzymania tylko porządku założonych. Bierzmy wzor z siebie: My bowiem będąc w ściśnionym okręgu Miasta, dzielimy się na trzy klasy: Pierwsza iest stan Magistratu, druga Izby Kupieckiey, a trzecia Gminu; stargaymy tę sprężyny, iaki będzie w Mieście porządek? Oto zapewne Gmin mniej oświecony, zostając w większey liczbie osob, osiadzie naysilniejsze urzędy, a Radce, Ławnicy, i Burmistrze, wyslugiwać się Gminowi będą musieli. Tym więcęy trzeba rozumieć o klassach całego Narodu, i tym pilniey strzedz należy całości onych. Radbym widzieć choć iedne Prawo, któreby Mieszczanom sprawiedliwość z Szlachcicem



odbierało. Bo te pisma co wychodzą za nami, samą tylko Retoryką są obciążowane, z czego widać, że się umylił pisać nad Prawami niezastanawiając, i niezgłębiając do gruntu tej prawdy, że my jesteśmy zupełnie wolnemi, zupełnie nikomu niepodległemi, tylko samemu Prawu; zupełnie szczęśliwemi, bo i Szlachetność i powaga przez publiczne Prawa jest nam przyznana: a że czasem exekucya chybiła, było to nas samych winą, i przemocy skutkiem, nigdy zaś Prawa: gdyż te najsławniejszą sprawiedliwość ostrzegły. Coż to dla nas za krzywdą, że my sami niepiszemy Praw dla siebie, wszak i Szlachta niewziyska pisze Prawa, widzimy na swoje oczy, że kilka tysięcy na Sejmik Szlachty przyjedzie, a tylko dwóch Polow obiorą, i to nie Szlachta obiera, ale także dwóch Obywateli, a czasem jeden który ma w tym Powiecie znakomitszą wziętość, i któremu kieszon dostarcza więcej pieniędzy do poienia Szlachty o niczym niewiedzącej, a w tym tylko swą prerogatywę upatrującej, aby się upić aż do stracenia zmysłów, co zaś oni ułożą wszyscy słuchac muszą, chociaż na siebie sami nie piszą. Jakaż w tym dla nas uciążliwość, kiedy więcej jest ludzi, co pod jedną formą Praw ży-

ią i



ią i Ruchaia. Co za pobudka do skargi, skoro Tron Polski, czyli Seymuiące Stany mają oko na każdego rowne i sprawniejsze niż Monarchiczne Korony, bo niewyłączając sobie, Prawa na cały Narod pisać. Kiedy mam prawdę bez ochrony powiedzieć, to więcej Seymuiące Stany czynią nam folgi, niż powinny, każą nam dać grosz dzielący, z tego funduszu, który całkiem na pożytek Rzpltey jest destynowany, a tylko nad nim szafarstwo, czyli dozór zostawiony, z obowiązkiem kalkulowania się przed Kommissarzami. Oświadczają nam wzięczność za iakąkolwiek ofiarę, a my tę ofiarę zwłaszcza kietzeni Rzpltey niesiem (e) Ja zgadnąć niemogę, dla czego tak prawodaw-

(e) Konstytucya 1544. w Voll. 1. 7. 583. nie takie na Mieszczan obowiązki wkładała, lecz z własności, prócz ogólnych potrzeb bronięcia Miast, przystawiać każdy był obowiązany, podług proporcji majątku Żołnierza Konnego, albo Piezszego „In omnibus Civitatibus, & Opidis, in quibus exercetur mercatura, & Emporia sunt, ut quis quis bona habuerit quæ mille Florenorum estimari possunt, teneatur unum armatum Equitem expedire; cuius vero bona sive merc s 500. Florenorum estimationem non excedant, is peditum armatum



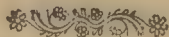
dawcy postępują, niemuszą Praw i Przywileiow Miałom służących czytać, boby koniecznie, zamiast podziękowania, kazali nas okalkulować z Szafarstwa; niemielibyśmy nawet czym się wypłacić z długu. Naszego Miałta dochody czynią do kilkudziesiąt tysięcy złotych, a my na pożytek Kraiowy grosza jednego niewłożyliśmy. Groza pomyśleć, iak tak znaczny skarb w ręku naszych topniał do tychczas: Prawda że mamy Regestra wydatkow ięgo, lecz te Regestra czy mogą zasłonić nas od odpowiedzi, kiedy my naywięcey traciliśmy na kłótnie między sobą, na formowanie partyi w Mieście, na Elekcyę Burmistrzow, a pótym na Procedera, wypływające z tych źródeł.

Wftyd

„expedit., Konstytucya 1621. Ru w Voill: 3. na karcie 420. opisała sposob dosledzania każdego Kupca majątku, i tey powinności zadolyc czynienia od słow: „Miasa wżyszt-
 „kie powinności swoje na tę expedyacyą od-
 „dać powinne, to iest wozy, i necessarya wo-
 „ienne, podług Praw i Przywileiow wypra-
 „wić, a co się tkanie wyprawy ex Facultatibus,
 „& Proventibus illorum publicis & privatis,
 „juxta taxationem in statuto descriptam, &c.
 Niech i dopiero Mieszczanje approbaty ta-
 kich Przywileiow proszą, to dowiodą, że chcą Rzeczpołpolitą wspierać.



Wstyd byłby stanąć z tym przed Rzpłtą, któraby pytała, gdzie są harmaty, gdzie zbrojownia? gdzie okopy, gdzie prochy? gdzie wały, i inne porządki ordynacyami Królów i Prawami, do utrzymania nakazane? prawdę mówiąc, nam samym dziśby lepiej było, gdyby w Miastach trwał ten porządek, krocie intraty idąc przez wszystkie Miasta, marnie ginęły; a my narzekamy na ucisk od Szlachty, i śmiemy przywłaszczać to, co nie jest naszym. Przestać mi trzeba o tym więcej mówić, bo boiaźń przeraża serce moje, żeby Rzpłta nieskafłowała naszych rachunków, i niekazała nam oddać co jest iej własnością. Śmiem też zapytać WPana o to, czy prawda, że chcesz być JW. Kommissarzem Powiatowym, ia za rzecz pewną od iego Przyjaciela słyszałem, który i to mi mówił, iż czytał list WPana do znakomitego w tym Powiecie Obywatela, prosiący o tę dostojność. Winiszowałbym mu tego, tylko niewiem iak to stać się może. gdy wyraźne są Prawa. wyciągające po nas nowych zasług do Szlachectwa, a potym do stopniów Stanowi Szlacheckiemu zostawionych. Prawda to jest, że ten Dom możny w tym Powiecie zdoła WPana posadzić na Kommissarstwie, ale czy w tym czasie nie okrzyknie Narod
cały

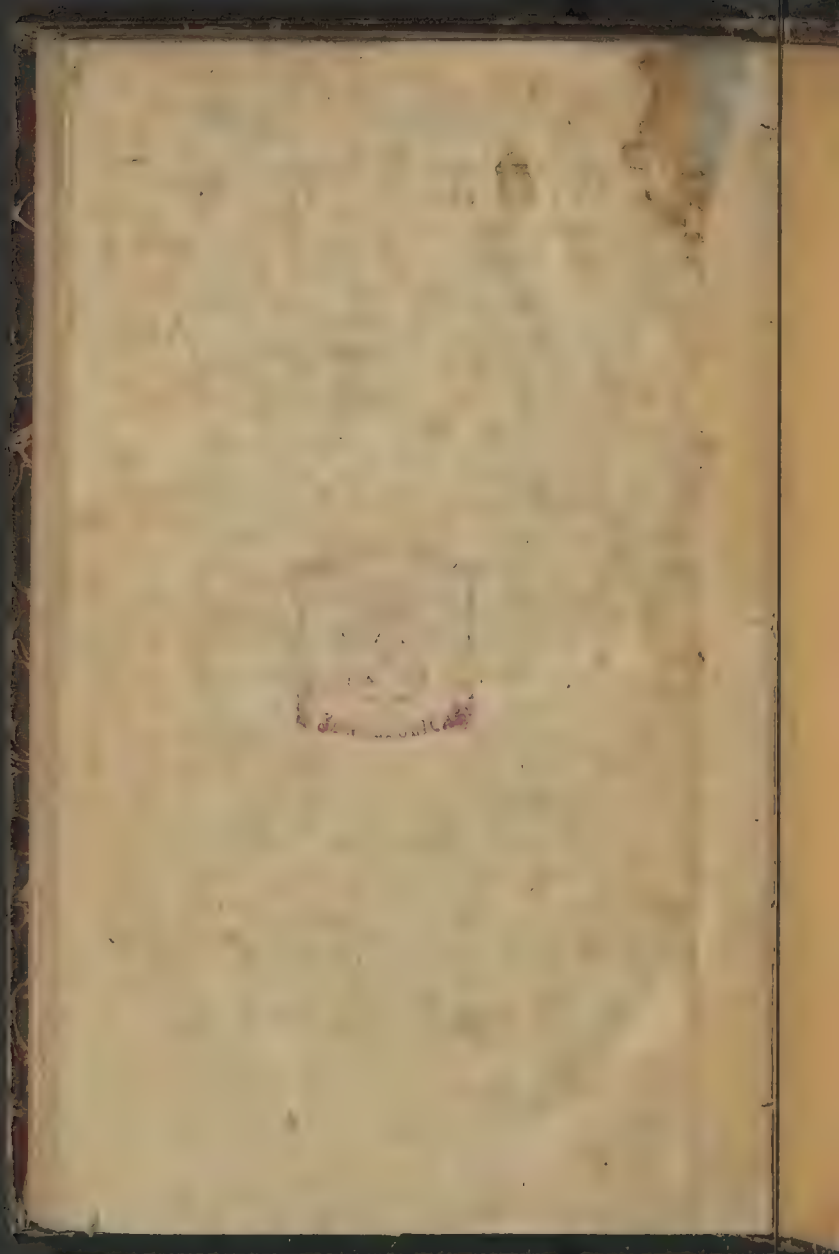


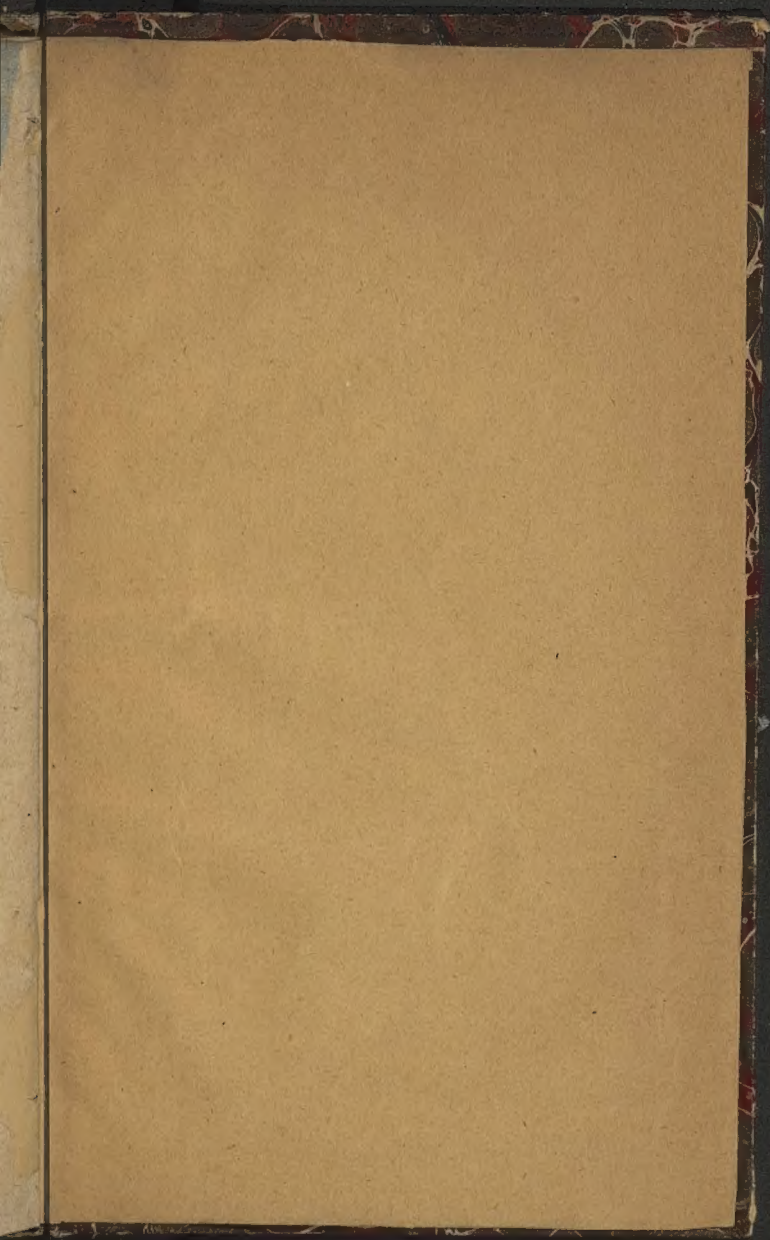
cały, którego jest nieodbitą potrzebą zachować Praw porządek na tym Seymie; ieszcze nam nie dał mieysca w tey Magistraturze, a my gwałtem nieofoblię Prawa znieważać mamy. Zapewne dla nas wszystkich rzeczby była z pożytkiem tak łatwo nabywać Szlachectwa i dostojności razem. Wszak to, rzecz nieofobliwsza, kupić od kilku tysięcy kawał ziemskiew Possessyi, aby tylko przez te środki utorować sobie drogę do Prerogatyw Szlachectwa. Ja się lękam, by ztąd iaki na nas niespadł na nowo okrzyk, że my tak śmiałym krokiem targamy się na Ustawy Rządowe, i że Skarb publiczny staramy się krzywdzić, unikając i datku tyfiąca czerwonych złotych przy zyskiwaniu Szlachectwa nakazanego. Przypomnij WPan ostrożność Ministra dającego iemu na Woytostwo Przywilej, dla tego wszak za nim niosł do Tronu proźbę, żeś był Mieszczaninem, a poźniej zosławszy Woytem, gdy chciałeś podrobić sobie Szlachectwo, przez odmianę w Przywileju tytułu Szlachetnego na Urodzony, z pobudek żeś w kilku Dekretach dał sam sobie ten tytuł: odpowiedział w ten czas Minister, iż trzeba o to na Seymie czynić, bo inaczej wzruszałby Prawa, któremi ma związane ręce, a i zła-

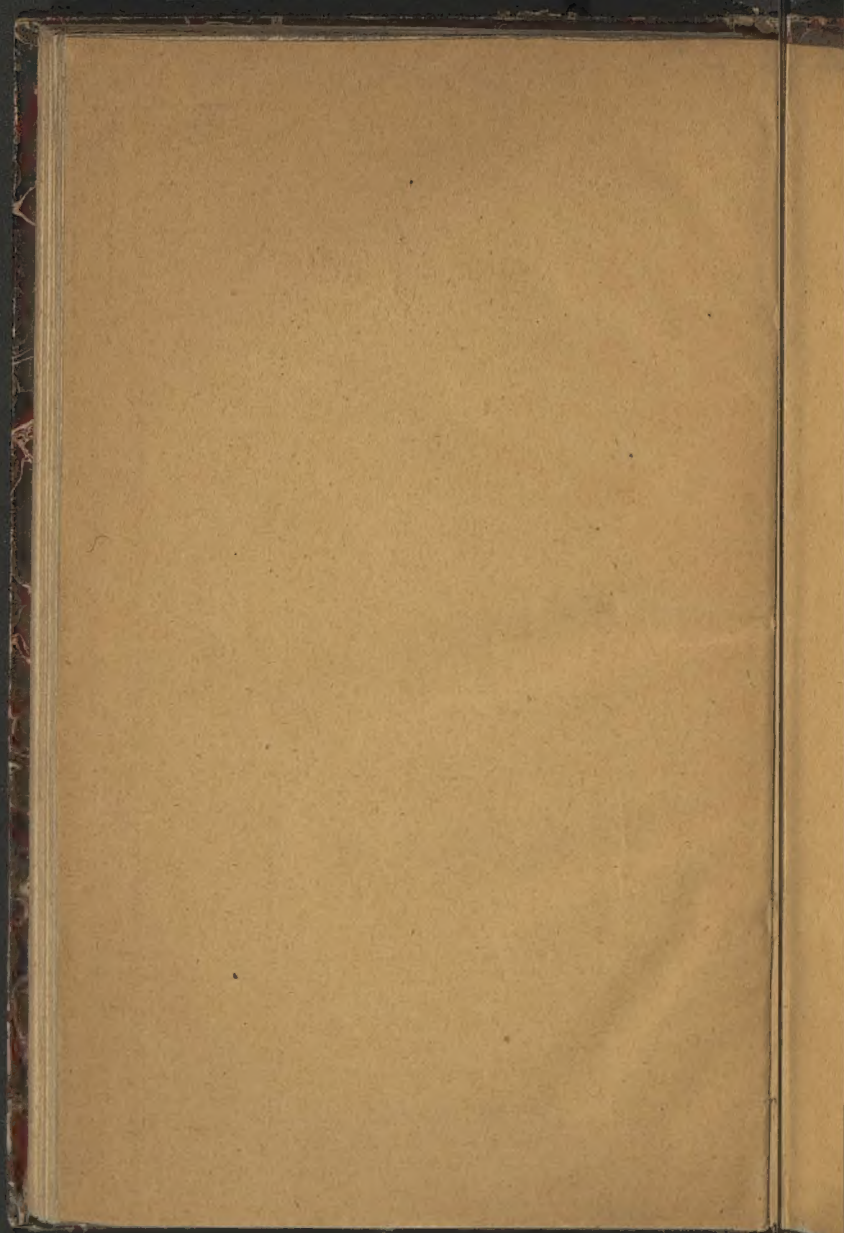


gawrzy one, niemogłby legitymować
cheństwa, gdy Konstytucye, Dekreta
et Trybunałkie znoszą. Niewiem czy
oże ma ten wybieg przez oświadcze-
że się Mieyskości zrzeczesz, bo tyl-
możno na Chrzcie S. diabła wyrzekać
a Konstytucyi kassować nieuchodzi;
k iey zrzecz się, gdy ona nakazuje po-
żeństwo, i jest Prawem. Wcześniemu
opowiadam, że gdy to zrobisz, z Woy-
zostaniesz niczym, z Szlachetnego zo-
iesz Gminowym, a zatym tylko Sła-
nym, stracisz razem wolność prowa-
nia handlu, bo Mieszczenie użyją exe-
yi służącego sobie Prawa? Niedostą-
z Szlachectwa, którego koniecznie trze-
szukać na Seymie, przez szczeble Pra-
mi oznaczone, Zyczyłbym lepiej żyć
mi po Braterku: bez tego iesteś już
ytem, czyli Starszym Bratem całego
asta. (f) Jest tam ktoś w pierwszym
coiu, zapewne Goście do W Pana przy-
li, a ja tak głośno mówiłem, niewie-
ąc o tym, że mogli słyszeć i sekret nam
psują; poydę dopiero do siebie, a za
dzin kilka tak wyiada Goście powroce
ńczyć układ Burmistrzówstwa nowego.

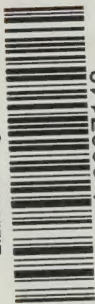








Biblioteka Jagiellońska



stdr0007149

